8 stron **PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA** 8 stron

DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 14 lutego 1977 roku | Rok XXXIII | nr 35 (8620) | Cena 1 zł

400 tysięcy ton cementu z Chełma

Już 400 tys. ton cementu dostarczył w br. Kombinat Cementowy w Chełmie. Trzy cementownie wchodzące w skład kombinatu wyprodukują w br. ponad 3,9 mln ton cementu wysokich marek

Decyzja Rady Bezpieczeństwa

Rada Bezpieczeństwa ONZ powołała w piątek specjalną misję dla szczegółowego zbadania faktów związanych ze zbrodniczą napaścią sił imperialistycznych i ich najemników na Benin. W skład misji weszli przedstawiciele trzech krajów — niestałych członków Rady: Indii, Libii i Panamy.

Po zgonie prezydenta Indii

Kondolencje z Polski

W związku ze zgonem prezydenta Indii Fakhruiddina Ali Ahmeda i sekretarz KC PZPR Edward Gierek wystosował depeszę kondolencyjną na ręce premiera Indiry Gandhi.

W związku ze śmiercią Fakhruddina Ali Ahmeda, prezydenta Republiki Indii, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę kondolencyjną do wiceprezydenta republiki Basappa Danappa Jatti.

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przesłał telegram kondolencyjny do premiera republiki Indiry Gandhi.

Rolnictwo otrzyma w br. więcej nowoczesnych maszyn

Gospodarstwa i kółka rolnicze otrzymają w br. więcej sprzętu technicznego produkcji krajowej. Rozszerzony zostanie też import maszyn, które w zestawieniu z krajowymi zapewniają wyższy niż dotychczas stopień mechanizacji robót polowych.

Liczba ciągników, których rolnictwo posiada około 420 tys. powiększy się w tym roku o blisko 49 tys., w tym ponad 9 tys. sprowadzimy ze Związku Radzieckiego. Centrala Handlu Sprzętem Rolniczym „Agroma" zamierza przekazać rolnikom m. in. o 200 kombajnów zbożowych „Bizon" więcej niż przed rokiem, 28 tys. przyczep ciągnikowych i 3,1 tys. kombajnów ziemniaczanych.

Istotny wpływ na sprawniejszy przebieg prac wiosennych mieć będzie polepszające się wyposażenie w rozrzutniki do obornika, siewniki oraz rozrzutniki do wapna i nawozów, których rolnictwo otrzyma w br. 8,5 tys. sztuk, czyli o 1,5 tys. więcej niż w minionym.

Wzrost dostaw wieloczynnnościowych agregatów uprawowych wytwarzanych od ub. roku przez grudziądzką „Unię" oraz siewników punktowych umożliwi rozszerzenie powierzchni buraków uprawianych w oparciu o mniej pracochłonną technologię. Siewy zbóż w gospodarstwach uspołecznionych będzie można wykonywać szybciej dzięki zastosowaniu siewników o szerokości roboczej 5,4 metra, których trafi do rolnictwa w tym roku 1100. Istniejące w sieci handlowej zapasy i planowane dostawy sadzarek pozwolą osiągnąć znaczny postęp również w zmechanizowaniu sadzenia ziemniaków. Pełną mechanizację tych robót uzyskano już w PGR.

Tegoroczne plany zaopatrzenia w sprzęt techniczny zapewnia także szybsze niż w latach minionych upowszechnianie intensywnych metod uprawy i efektywniejszych sposobów zbioru roślin pastewnych. Gospodarstwa i kółka rolnicze otrzymają m. in. 8,5 tys. kosiarek rotacyjnych oraz 3.600 różnego typu silozokombajnów do

(Dalszy ciąg na str. 2)

„Mołnia-2" – na orbicie

Zgodnie z programem dalszego rozwoju systemu łączności z użyciem sztucznych satelitów Ziemi, 11 lutego wystrzelono w Związku Radzieckim na wysoką orbitę eliptyczną sputnika telekomunikacyjnego „Mołnia — 2" z aparaturą retransmisyjną na pokładzie dla przesyłania fal w paśmie centymetrowym. „Mołnia — 2" jest przeznaczony do eksploatacji w systemie dalekosiężnej, radiowej łączności telefonicznej i telegraficznej w Związku Radzieckim, przekazywania programu centralnej telewizji ZSRR do punktów sieci „Orbita" i w ramach współpracy międzynarodowej.

Pogrzeb prezydenta Indii

Zwłoki prezydenta Indii, Fakhruddina Ali Ahmeda, który zmarł 11 bm. na atak serca, spoczęły w niedzielę po południu w ogrodzie małego meczetu w śródmieściu Nowego Delhi. Kondukt żałobny przeciągnął z pałacu prezydenckiego ulicami śródmieścia do małego meczetu w pobliżu parlamentu. Prezydent Ahmed, muzułmanin, często przychodził na modły do tego meczetu.

W ciągu piątku i soboty dziesiątki tysięcy mieszkańców Delhi złożyło ostatni hołd zmarłemu. Zwłoki prezydenta Ahmeda były wystawione do południa 13 bm. w sali audiencyjnej pałacu prezydenckiego. W niedzielę rano przedstawiciele kilkudziesięciu państw złożyli tam wieńce. Charge d'affaires PRL w Indiach, Andrzej Majkowski, złożył wieniec w imieniu Rady Państwa i rządu PRL.

Odroczenie wizyty N. Podgornego w Indiach

W związku ze zgonem prezydenta Republiki Indyjskiej Fakhruddina Ali Ahmeda i zgodnie z porozumieniem obu stron, została odwołana przewidziana na koniec lutego oficjalna przyjacielska wizyta w Indiach przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaja Podgornego.

Kosmonauci kontynuują prace na orbitalnej stacji „Salut-5"

Radzieccy kosmonauci, Wiktor Gorbatko i Jurij Głazkow, przebywający w orbitalnej stacji naukowej „Salut 5", wciągnęli się już całkowicie w rytm pracy kosmicznego laboratorium. Od soboty przestawili się na roboczy harmonogram, opracowany według czasu moskiewskiego. O godz. wpół do dziewiątej zasnęli. Śpią dobrze, co zdaniem lekarzy oznacza dobre samopoczucie.

Naukowy program ekspedycji jest logiczną kontynuacją prac, które wykonała poprzednia załoga stacji: Boris Wołynow i Witalij Żołobow.

Posiedzenie Prezydium ŚRP

W Sofii zakończyło się posiedzenie Prezydium Światowej Rady Pokoju. Rozpatrzyło ono i zaakceptowało dokument „Zadania opinii publicznej wobec aktu końcowego KBWE" opracowany podczas zakończonego przed trzema dniami w stolicy Bułgarii spotkania przedstawicieli europejskich sił pokoju.

Uczestnicy posiedzenia raz jeszcze potwierdzili wielkie i nieprzemijające znaczenie KBWE oraz przyjęli deklarację precyzującą dalsze zadania ruchów pokoju w walce o odprężenie i rozbrojenie. Wysoko ocenili dotychczasowe poparcie udzielane przez światową opinię publiczną II Apelowi Sztokholmskiemu. W wielu krajach podpisy pod tym dokumentem złożyły wybitne osobistości życia politycznego, członkowie parlamentów, naukowcy i pisarze, kierownictwa związków zawodowych.

Prezydium Światowej Rady Pokoju powitało z zadowoleniem kroki podjęte na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych mające na celu jak najszybsze zwołanie specjalnej sesji ONZ poświęconej problemom rozbrojenia. Wezwano ruchy pokojowe do intensyfikacji działań na rzecz postępu w dziedzinie powstrzymania zbrojeń i rozbrojenia, do mobilizowania opinii światowej dla poparcia II Apelu Sztokholmskiego i zawartych w nim idei.

W nawiązaniu do pamiętnego Światowego Kongresu Intelektualistów, który odbył się we Wrocławiu w 1948 r. oraz do zwołanego w 1950 r. w Warszawie założycielskiego Kongresu Światowej Rady Pokoju, przedyskutowano program przygotowań do obchodów 30-lecia istnienia światowych ruchów pokoju.

Poważne starcia w Libanie

W sobotę, 12 bm. doszło do poważnych starć między prawicowymi siłami libańskimi a Palestyńczykami w rejonie Sydonu w południowym Libanie. Walki, w których używano również ciężkiej broni, kontynuowane były w nocy z 12 na 13. Koncentrowały się one przede wszystkim w okolicach Tel Nubia — wzgórza położonego między znajdującą się w rękach oddziałów prawicowych miejscowością Kleja a miejscowością Arnoun obsadzoną przez komandosów palestyńskich.

Niezwykły pojazd na płozach

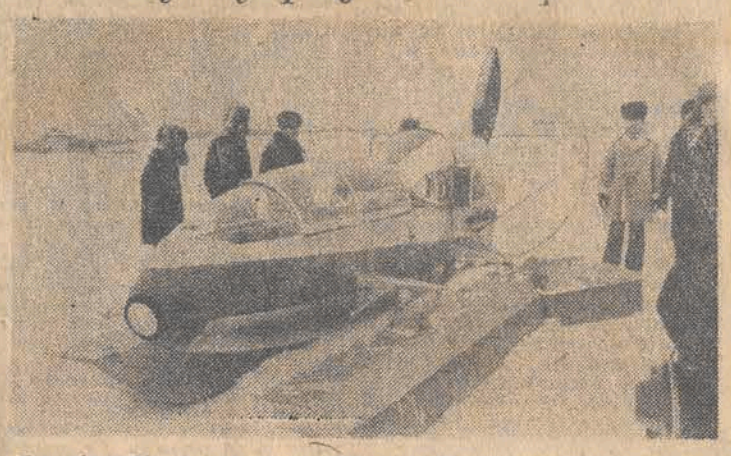

Ten niezwykły pojazd na płozach, z silnikiem lotniczym i śmigłem, rozwija znaczne prędkości w najtrudniejszych nawet warunkach Dalekiej Północy ZSRR. Skonstruowany został przez studentów politechniki w Joszkar-Ola w Maryjskiej SRR.

CAF — TASS

Młodzież z „Feminy" odpowiada na apel do młodych Polaków

Młodzież z organizacji ZSMP w ZPDz. „Femina" w Łodzi, odpowiedziała wczoraj konkretnym czynem produkcyjnym na apel do młodych Polaków, zredagowany podczas warszawskiej narady aktywu robotniczego ZSMP. Ponad 80-osobowa grupa młodych pracowników „Feminy" przez kilka godzin zatrudniona była przy składaniu i pakowaniu gotowych wyrobów. Chodziło o przygotowanie ich do wysyłki dla odbiorcy kanadyjskiego. „Femina" jest bowiem jednym z najpoważniejszych eksporterów w branży dziewiarskiej. Jej wyroby znajdują się w dziesiątkach krajów świata i cieszą się zasłużonym uznaniem.

Podejmując swój czyn produkcyjny, młodzi członkowie ZSMP pomogli kierownictwu zakładu w przyspieszeniu realizacji pilnego zamówienia eksportowego. Jest to jednocześnie poważny wkład do młodzieżowego konkursu eksporterów „Polskie — znaczy doskonałe". Ta pierwsza, konkretna odpowiedź łódzkiej młodzieży na apel młodego aktywu robotniczego, powinna znaleźć w naszym województwie wielu naśladowców

(er)

Radzieckie zboże dla Polski

13 bm. przeładowano 90-tysięczną tonę zboża dostarczoną w br. do punktu w Dorohusku (woj. chełmskie). Codziennie przeładowuje się tu około 2,5 tys. ton zboża z wagonów radzieckich na samochody lub wagony polskie, którymi wysyłane jest ono do różnych rejonów Polski

CO DZIEŃ NIESIE

W 45 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.54, zajdzie zaś o godz. 16.48.

Imieniny obchodzą

Liliana, Walenty, Zenon

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogodę: zachmurzenie przeważnie umiarkowane, temperatura minimalna — 5 stopni, maksymalna — 1. Wiatry umiarkowane północno-wschodnie.

Ciśnienie 745,2 mm.

Ważniejsze rocznice

1946 — Pierwszy powojenny spis ludności. Liczba mieszkańców naszego kraju wynosiła 23.929.735 osób.

Taka sobie myśl

Należy siebie dodać do tego, co się zastaje.

Uśmiechnij się

— Czy pan jest pewny, że pan tu przyszedł w spodniach?

KOMENTARZE — FAKTY — CIEKAWOSTKI

Przeciwnicy odprężenia ściśle współpracujący z ośrodkami dywersji zawsze w swym działaniu stosowali zasadę „cel uświęca środki" — nie cofali się przed żadnym przeinaczeniem faktów i przed kłamstwami, byle tylko wmówić swym słuchaczom czy czytelnikom coś co uważali za konieczne do przemycenia, do ugruntowania w świadomości odbiorców różnych bredni wybranych w danym momencie do wylansowania.

Przybiera to czasem komiczną postać. Oto czeski dramaturg Kohout w wersji obowiązującej obecnie to „najwybitniejszy twórca", obrońca praw, arcyhumanista, podczas gdy jest to postać przez wiele lat utożsamiana jako wojujący socrealista, potępiający kolegów za wszelkie odstępstwa od tego modnego swego czasu kierunku. Kreuje się go na bohatera, bo tak teraz wypada, bo znalazł się wśród sygnatariuszy „Karty 77", wybranej jako pretekst do ataku na socjalistyczną Czechosłowację.

Albo sprawa Bukowskiego, wydalonego niedawno z ZSRR za działalność jawnie antypaństwową. Według prasy zachodniej jest to wybitny, młody naukowiec, czołowy „dysydent", a tymczasem po pojawieniu się w USA Bukowski zastanawia się, jaki uniwersytet wybrać, gdzie rozpocząć studia, bo ten „naukowiec" okazał się człowiekiem bez żadnego wykształcenia.

Często bywa jednak i tak, że fabrykowane w ośrodkach dywersji brednie nie pobudzają do śmiechu, zaczynają być groźne, a zasięg kłamstw musi budzić niepokój.

Zanim jednak dojdę do wypadku, który wzbudza wręcz odrazę, krótka dygresja. Otóż podczas kilkuletniego pobytu w USA miałem nieraz okazję zetknąć się z działaniem antypolskim inspirowanym przez koła syjonistyczne. Nasiliło się ono szczególnie w 1968 r., kiedy to rynek wydawniczy zalała fala publikacji szkalujących nasz naród. Znalazły się w niej broszurki z „polskimi" dowcipami („It's fun to be Pollack), lecz obok nich publikacje pretendujące do miana „opracowań naukowych" takich m. in., jak „Treblinka", opisująca ucieczkę Żydów z obozu zagłady, kończąca się stwierdzeniem, że ci, których Niemcy nie wyłapali wracali do Treblinki sami, gdyż woleli żyć w obozie, niż zginąć pod kijami polskich chłopów.

Przed kilkoma dniami trafił do mnie numer „Washington Post", dziennika starającego się, z różnym zresztą skutkiem, zachować obiektywizm w przedstawianiu faktów, uchodzącego za wiarygodny. Uwagę moją zwrócił artykuł Nathana Silvera (pisał też o nim płk. Bolkowiak w „Życiu Warszawy") poświęcony egzekucji Gilmora. Autor omawia różne aspekty prawne związane z wykonaniem wyroku, powiada, że państwo zdecydowało się na ten akt ostateczny dopiero po tym, jak Gilmore podejmował kilkakrotnie próby samobójstwa, bo **„...obywatele nie mogą uprzedzać działalności państwa, nawet wówczas, gdy działalność ta jest zbieżna z polityką oficjalną..."**

Powiedziawszy to Nathan Silver dokonuje wielce charakterystycznej wolty, postanawia zabawić się w historyka i podpiera swą tezę przykładem z czasów II wojny światowej.

Pisze on tak: **„Kiedy w czasie drugiej wojny światowej ludność w pewnych okręgach Polski wszczęła pogromy przeciwko swym żydowskim sąsiadom, niemieckie siły okupacyjne stłumiły te wybuchy. Aczkolwiek podobne akcje wydarzyły się gdzie indziej pod nadzorem hitlerowskim i często z identycznymi rezultatami, stłumienie niezależnej działalności było konieczne, dlatego, że zagrażało temu, co teoretyk nauk politycznych Arend nazywa „państwowym monopolem instrumentów przemocy". Polacy wierzyli, że realizują politykę swych najeźdźców..."**

Przyzwyczajony jestem, jako się rzekło, do wyczytywania różnych niebotycznych łgarstw, ale po lekturze elaboratu Silvera ogarnęło mnie w równym stopniu zdumienie, jak przerażenie i oburzenie. A więc co prawda hitlerowcy też „dokonywali pogromów", ale zaczęli je Polacy i trzeba było ich w tej gorliwości hamować, a nawet poskramiać! Przeciętny Amerykanin niewiele lub nic nie wie o okupacji w Polsce, więc ma okazję dowiedzieć się, że to właśnie Polacy byli inicjatorami masowych mordów „swych żydowskich sąsiadów", a dobrzy hitlerowcy, jak mogli, tak im w tym przeszkadzali.

O tysiącach straconych za próby ratowania Żydów oczywiście ani słowa, o szeroko zakrojonej akcji w ramach Rady Pomocy Żydom także nic. **Nathan Silver na pewno zna prawdę, ale z określonych względów zależy mu na fałszywym przedstawianiu faktów, bo w ten sposób może upiec dwie pieczenie — oszkalować w oczach społeczeństwa amerykańskiego Polaków i wybielić przy okazji hitlerowców.**

Musimy sobie zdać sprawę i zawsze o tym pamiętać, że takich Silverów jest wielu — będą oni na wszystkie przypadki odmieniać humanizm, prawa człowieka, będą mówić o „trzecim koszyku", ale przede wszystkim będą oni kłamać, fałszować historię i współczesność. Mimo, że z Zachodu mają swobodny dostęp do nas wszystkie wartościowe dzieła, mówią o „hamowaniu wymiany kulturalnej", mimo że łatwiej Amerykaninowi czy obywatelowi RFN dostać wizę do Polski niż Polakowi do RFN czy USA, prawią o „znikomym przepływie ludzi".

Można by to wszystko skwitować pogardliwym machnięciem ręki, przejść nad tym do porządku, gdyby nie fakt, że działania te zatruwają atmosferę polityczną, wprowadzają w błąd miliony ludzi, ukazują nasz naród w fałszywym świetle. I dlatego trzeba te kłamstwa demaskować, trzeba poznać ich siewców, motywy jakie nimi kierują i dyrygentów rozpętanej kampanii. Ślady prowadzą do Monachium, gdzie jest siedzba Radia Wolna Europa, do centrali szpiegowskich, do organizacji syjonistycznych. Pod ich batutą śpiewa chór, którego jednym z członków jest Nathan Silver, któremu swych łamów użyczył „Washington Post".

HENRYK WALENDA

Zapowiedź wznowienia rozmów cypryjskich

Po kilkugodzinnych rozmowach między prezydentem Cypru Makariosem i przywódcą Turków cypryjskich Denktaszem oraz sekretarzem generalnym ONZ Waldheimem, który przybył z Kairu do Wiednia 12 bm., wydano komunikat stwierdzający, że uzgodniono wznowienie rozmów w sprawie rozwiązania kryzysu cypryjskiego pod koniec marca br. w Wiedniu.

Poprzednie rozmowy, które również toczyły się w Wiedniu załamały się całkowicie w lutym ub. roku głównie ze względu na niemożność ustalenia zasięgu terytorialnego obu społeczności oraz kompetencji centralnego rządu cypryjskiego.

Prezydent Francji w Mali

Prezydent Francji, Valery Giscard d'Estaing, udał się w niedzielę z trzydniową wizytą oficjalną do Mali. Jest to pierwsza wizyta głowy państwa francuskiego w Republice Mali od chwili uzyskania niepodległości przez ten kraj w 1960 r. i jednocześnie czwarta podróż obecnego prezydenta Francji do Czarnej Afryki. W czasie pobytu w Mali V. Giscard d'Estaing spotka się z prezydentem tego kraju, płk. Musą Traore, z którym omówi zagadnienia współpracy dwustronnej i sytuację międzynarodową.

Polskie załogi wybudują ropociąg przed terminem

W odpowiedzi na apel krajowej narady aktywu robotniczego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej polscy budowniczowie ropociągu „Połock" postanowili przyspieszyć budowę części liniowej ropociągu o 60 dni. W spotkaniu, jakie z tej okazji odbyło się w jednej z polskich baz w Birżach na Litwie, wzięli udział m. in. przedstawiciele KC KP Litwy i rządu Republiki Litewskiej.

Przedstawiciele wszystkich młodzieżowych załóg budujących ropociąg jednomyślnie uchwalili tekst depeszy skierowanej do I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka, i sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa, w której meldują, że dla uczczenia 60 rocznicy Rewolucji Październikowej zobowiązali się zakończyć budowę części liniowej ropociągu 60 dni przed planowanym terminem oraz przyśpieszyć budowę stacji pomp.

Zgon przewodniczącego Rady Miejskiej Paryża

W niedzielę rano zmarł nagle w wieku 72 lat przewodniczący Rady Miejskiej Paryża, Bernard Lafay. Od roku 1975 był on przewodniczącym Rady Miejskiej. Był także deputowanym do parlamentu z ramienia miasta Paryża.

Strefa 200-milowa wzdłuż wybrzeża Francji

12 bm. Francja — zgodnie z ogólnymi kierunkami polityki EWG — rozszerzyła oficjalnie do 200 mil morskich strefę gospodarczą wzdłuż francuskich wybrzeży na Atlantyku, Kanale La Manche i Morzu Północnym. Konsekwencją wynikającą z posunięcia rządu francuskiego jest zakaz połowów w zastrzeżonej, 200-milowej strefie.

Young optymistą w sprawie Rodezji

Ambasador Stanów Zjednoczonych przy ONZ, Andrew Young, powrócił w sobotę do Waszyngtonu po zakończeniu 10-dniowej podróży po krajach Południowej Afryki.

W czasie konferencji prasowej, która odbyła się po powrocie Younga do Waszyngtonu, amerykański dyplomata wyraził przekonanie, że przerwana konferencja genewska w sprawie Rodezji zostanie wkrótce wznowiona.

Dziennik „Prawda" o „dysydentach"

W toku rozpętanej na Zachodzie kampanii antyradzieckiej — pisze dziennik „Prawda" w zamieszczonym w sobotę obszernym artykule redakcyjnym — ideolodzy burżuazyjni i bezpośredni wykonawcy ich poleceń w prasie, radiu i telewizji uciekają się do usług „dysydentów", a prościej mówiąc — odszczepieńców. W ten sposób propaganda burżuazyjna nabiera pozorów obiektywności oraz stwarza pozory istnienia jakiejś „opozycji" przeciwko ustrojowi socjalistycznemu.

W istocie rzeczy zdeklarowani przeciwnicy socjalizmu to znikoma garstka ludzi, którzy nikogo i niczego nie reprezentują, odeszli daleko od narodu radzieckiego, a istnieją jedynie dzięki temu, że są popierani, opłacani i wychwalani przez Zachód — pisze „Prawda".

W Związku Radzieckim nikogo nie prześladuje się za przekonania. Jednakże, zgodnie z ustawodawstwem radzieckim, pociąga się do odpowiedzialności osoby, które prowadzą propagandę i agitację antyradziecką, zmierzającą do podważenia lub osłabienia ustanowionego w naszym kraju systemu społeczno-politycznego lub też systematycznie rozpowszechniają kłamstwa szkalujące radziecki ustrój państwowy i społeczny.

Jeśli kilku wrogów ustroju radzieckiego — z reguły wcześniej już karanych zgodnie z ustawami wyrażającymi wolę narodu — stało się dziś przedmiotem szczególnej troski określonych kół na Zachodzie, to tylko dlatego, że są oni potrzebni do szkalowania socjalizmu i demokracji socjalistycznej w oczach opinii publicznej, do wprowadzania w błąd narodów krajów niesocjalistycznych.

Krajowa Narada Informacji

W Ośrodku Postępu Technicznego w Katowicach odbędzie się w dniach 15—16 bm. krajowa narada informacji z udziałem przeszło 400 specjalistów z kraju i zagranicy. Poświęcona ona będzie perspektywom rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej oraz problemom budowy ogólnokrajowego systemu informacji naukowej, technicznej i organizacyjnej (SINTO).

Podczas narady czynne będą wystawy prezentujące międzynarodowy system informacji naukowej i technicznej krajów RWPG, a także zautomatyzowany system tzw. selektywnej dystrybucji informacji, prowadzony przez Politechnikę Wrocławską oraz dorobek krajowych wydawnictw informacyjnych.

Więcej nowoczesnych maszyn

(Dokończenie ze str. 1)

zbioru zielonek przeznaczanych na kiszonki. Będzie wśród nich 1100 samojezdnych sieczkarń polowych o udoskonalonej konstrukcji i silniejszym silniku. Do ponad 3,2 tys. sztuk wzrosną dostawy przyczep samojezdnych upraszczających znacznie prace przy sprzęcie siana i podsuszonych zielonek. W roku minionym rolnictwo otrzymało ich około 2,8 tys.

Warunki do dalszego rozszerzenia uprawy kukurydzy na ziarno stworzy m. in. import ponad tysiąca specjalnych siewników oraz 400 „adapterów", dzięki którym można zbierać tą roślinę kombajnami „Bizon".

Warto również wspomnieć, że przemysł motoryzacyjny zamierza w tym roku zwiększyć do 12—15 tys. dostawy samochodów „Tarpan" i „Syren" transportowych dla rolnictwa.

Aresztowanie zabójcy sędziego Occorsio

Policja rzymska aresztowała 13 bm. członka neofaszystowskiej grupy „Ordine Nuovo" 31-letniego Pierluigi Concutellego oskarżonego o zamordowanie w lipcu ub. roku sędziego Trybunału Rzymskiego, Vitorio Occorsio. W mieszkaniu aresztowanego znaleziono znaczną ilość broni maszynowej, a także około 10 mln lirów, pochodzących z okupu za uwolnienie 17-letniej Emmanuelli Trapani, córki mediolańskiego przemysłowca, porwanej w ubiegłym roku przez kidnaperów. Znalezienie tej kwoty w mieszkaniu Concutellego świadczy o powiązaniach grupy neofaszystowskiej z gangiem porywaczy włoskich.

Zamachy we Włoszech

Ugrupowania neofaszystowskie dopuściły się nowych prowokacji w stolicy Włoch. W niedzielę 13 bm. bojówki ich ostrzelały z pistoletów grupę studentów. Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach. Napaść na studentów jest jeszcze jednym prowokacyjnym wyczynem neofaszystów, którzy chcą stworzyć w Rzymie atmosferę napięcia i niepokoju.

• • •

Inspektor więziennictwa we włoskim Ministerstwie Sprawiedliwości, 56-letni Valerio Traversi został w niedzielę ciężko raniony na ulicy przez nieznanego osobnika. Przypuszcza się, że zamach na inspektora pozostaje w związku z napiętą sytuacją w więzieniach włoskich, gdzie wskutek zatłoczenia i długiego oczekiwania na rozprawy dochodzi często do buntów

Ofiary huraganu

Jak wynika ze wstępnych danych, przekazanych w niedzielę przez radio w Antanariwie, 36 osób zginęło, a 16 tys. zostało pozbawionych dachu nad głową wskutek huraganu „Emilia", który przeszedł przez Republikę Madagaskaru w ubiegłym tygodniu.

Kronika wypadków

SOBOTA. ■ O godz. 7.45 na ul. Rokicińskiej przed posesją 250 kierowca „Syreny" wpadł w poślizg, zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się czołowo z ciągnikiem „Ursus". Kierowca samochodu osobowego doznał urazów głowy i przebywa w szpitalu.

■ O godz. 8.20 przy skrzyżowaniu ul. Rzgowskiej i Broniewskiego kierujący „Syreną" Jerzy C. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie ze „Starem". Pasażerka „Syreny" Halina C. doznała obrażeń ciała; po opatrzeniu przez lekarza zwolniono ją do domu.

■ O godz. 13 przy skrzyżowaniu ul. Dąbrowskiego i Kraszewskiego Robert O. (lat 8) raptownie wszedł na jezdnię i wpadł na bok „Żuka". Chłopiec doznał złamania obojczyka i wstrząśnienia mózgu; przebywa w szpitalu.

■ Do tragicznego wypadku doszło o godz. 14.10 w pobliżu skrzyżowania ul. Armii Czerwonej i Wysokiej. Przechodzący przez jezdnię — 30 m od przejścia dla pieszych — Albin T. (lat 44) i Henryk P. (lat 63) wpadli pod tramwaj 10/6. Pierwszy z nich poniósł śmierć na miejscu, drugi doznał wstrząsu mózgu oraz urazu głowy i przebywa w szpitalu.

NIEDZIELA ■ O godz. 3.50 w Andrespolu na ul. Rokicińskiej (w pobliżu ul. Wiączyńskiej) kierowca „Fiata" Kazimierz S. na skutek nieostrożnej jazdy wpadł w poślizg, uderzył w drzewo, kilkakrotnie przekoziołkował i wpadł do rowu. Kierowcę „Fiata" z ciężkimi obrażeniami ciała przewieziono do szpitala.

Świadkowie tego wypadku proszeni są o skontaktowanie się z WKRD MO w Łodzi, ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-86.

■ O godz. 6.55 przy ul. Wojska Polskiego 167 kierowca „Fiata" uderzył w tył autobusu „Jelcz". Pasażerka samochodu Halina P. (lat 36) poniosła śmierć na miejscu, pasażer Wojciech K. (lat 31) z ciężkimi obrażeniami ciała przewieziony został do szpitala. Trzecia z jadących „Fiatem" osób i kierowca po opatrzeniu obrażeń przez lekarza zwolnieni zostali do domu. (wit)

„KUKUŁECZKA"

I losowanie:
9, 17, 20, 25, 30, 31
dod. 7

końcówka banderoli:
534245

II losowanie:
2, 13, 18, 23, 29, 31
dod. 27
końcówka banderoli:
301165

DUŻY LOTEK

I losowanie:
2, 6, 7, 13, 29, 46
dod. 22

II losowanie:
3, 4, 7, 8, 23, 27
końcówka banderoli:
5542

Międzynarodowy Konkurs Czerwonego Krzyża

Okazja dla najmłodszych artystów

Polski rysunek dziecięcy zyskał sobie na świecie duże uznanie. Obecnie najmłodsi łódzcy artyści-plastycy stają przed kolejną szansą zaprezentowania na światowym forum swoich umiejętności.

Liga Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża ogłosiła konkurs rysunkowy dla dzieci i młodzieży, związany tematycznie z hasłem obranym dla tegorocznego Międzynarodowego Dnia Czerwonego Krzyża. Hasło to głosi — „Humanitaryzm i pokój". Termin nadsyłania prac na konkurs jest stosunkowo krótki, ale wystarczający dla zrealizowania prac przez członków szkolnych kół PCK. Udział w konkursie może brać młodzież w wieku 12—14 i 15—17 lat. Prace oceniane będą w tych dwóch grupach wiekowych. Rysunki powinny być wykonane na bristolu, w technice akwarelowej, a maksymalny format nie może przekraczać 30×22 cm. Na odwrocie powinno znaleźć się nazwisko i imię autora, wiek, nazwa szkoły i jej dokładny adres.

Szkolne koła PCK mają nadsyłać prace swych członków bezpośrednio pod adresem ZG PCK, Warszawa 1, skr. pocztowa 47, Wydział d/s Młodzieżowych, najpóźniej do końca marca br. Po przeprowadzeniu selekcji prac z całego kraju, najlepsze przekazane zostaną Lidze Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża.

Wydaje się, że łódzka młodzież czerwonokrzyska powinna szeroko skorzystać z tej międzynarodowej inicjatywy, której celem jest upowszechnienie idei humanitaryzmu wśród najmłodszych obywateli świata. Nie wątpimy też w przyszłe sukcesy. (er)

Hamulce na eksport

W br. Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego „Polmo" w Praszce dostarczą zakładom „Kamaz" w ZSRR, produkującym ciężarówki, 30 tys. kompletów pneumatycznych układów hamulcowych. Fabryka w Praszce wytwarzać ma rocznie 60 tys. kompletów tych urządzeń, które otrzymają — „Kamaz" oraz zakłady motoryzacyjne w Polsce.

W dniu 11 lutego 1977 r. zmarł nagle nasz serdeczny Kolega chirurg onkolog

DR MED.

JANUSZ HANKIEWICZ

W głębokim żalu żegnają drogiego Przyjaciela

WSPÓŁPRACOWNICY z ODDZIAŁU ONKOLOGII OGÓLNEJ, z ZAKŁADU RADIOTERAPII i PRZYCHODNI ONKOLOGICZNEJ

Drogiemu Koledze

dr med.

MIROSŁAWOWI KOSICKIEMU

— adiunktowi zakładu — serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

KIEROWNIK i WSPÓŁPRACOWNICY z ZAKŁADU MEDYCYNY SĄDOWEJ AM w ŁODZI

Z głębokim żalem żegnamy zmarłego nagle w dniu 11 lutego 1977 roku

DR

JANUSZA HANKIEWICZA

naszego drogiego Kolegę, doskonałego chirurga, człowieka o wielkim sercu.

Rodzinie składamy wyrazy szczerego współczucia

LEKARZE i PIELĘGNIARKI z ODDZIAŁU CHIRURGII ONKOLOGICZNEJ SZPITALA im. M. KOPERNIKA w ŁODZI

Sędziemu Sądu Wojewódzkiego

ALODII BUCHALSKIEJ

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY oraz NAJBLIŻSI WSPÓŁPRACOWNICY

DANUSI LIPIŃSKIEJ

wyrazy współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZESPOŁU EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNEGO SZKÓŁ ŁÓDŹ — GÓRNA

Dnia 11 lutego 1977 roku zmarł nagle

DR

JANUSZ HANKIEWICZ

Nasz Drogi Kolega, wspaniały człowiek i lekarz. Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie składają:

KOLEDZY z ODDZIAŁU GINEKOLOGII ONKOLOGICZNEJ

Wyrazy głębokiego współczucia małżonkom

DR DR

MIROSŁAWOWI i MARII KACPRZAKOM

z powodu śmierci

MATKI — TEŚCIOWEJ

składają:

PRACOWNICY z WOJEWÓDZKIEJ STACJI SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNEJ w SIERADZU z siedzibą w ZDUŃSKIEJ WOLI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 lutego 1977 roku zmarł

Ś. † P.

ZYGMUNT ZWOLSKI

długoletni nauczyciel II Liceum Ogólnokształcącego w Pabianicach

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 15 lutego o godzinie 13 z kościoła Najświętszej Marii Panny w Pabianicach

ŻONA i SYNOWIE

W dniu 8 lutego 1977 roku zmarła nasza Koleżanka

ANNA PEŁCZYŃSKA

Była człowiekiem wielkiej dobroci i uczynności. Pozyskała nasze serca i szacunek.

Wyrazy głębokiego współczucia Mężowi i Rodzinie składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR, KOLEŻANKI i KOLEDZY z DRM i OWI w ŁODZI

Z-cy dyrektora ŁRD „WARS"

JANOWI WITKOWSKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz PRACOWNICY

Z powodu śmierci emeryta naszego przedsiębiorstwa — długoletniego pracownika

JÓZEFA MORAWSKIEGO

wyrazy głębokiego współczucia Żonie i Rodzinie Zmarłego składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z KOMBINATU ROBÓT DROGOWYCH w ŁODZI

Dnia 11 lutego 1977 roku zmarła, przeżywszy lat 54

Ś. † P.

JANINA WASILEWSKA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 15 lutego br. o godz. 15 na Starym Cmentarzu rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokiej żałobie

MATKA, MĄŻ, SYN, SYNOWA, WNUK i RODZINA

Dnia 11 lutego 1977 roku zmarł nasz najdroższy Mąż, Tatuś Dziadziuś i Brat

Ś. † P.

KAZIMIERZ KACZMARSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 lutego 1977 roku o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza katolickiego na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI i POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 lutego 1977 roku zmarł w wieku lat 73

Ś. † P.

ROMAN MICHALEWSKI

Msza św. żałobna odbędzie się dnia 14 lutego br. o godz. 12.30 po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza na Radogoszczu.

ŻONA, DZIECI, WNUKI i RODZINA

Dnia 11 lutego 1977 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza kochana Matka, Babcia i Prababcia, przeżywszy lat 85

Ś. † P.

STANISŁAWA ZATKE

z domu JANKOWSKA.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 lutego br. o godz. 14 na cmentarzu św. Antoniego — Mania, o czym zawiadamiają

SYNOWIE, SYNOWA, WNUKI i PRAWNUKI

W dniu 10 lutego 1977 r. zmarła nasza kochana Mama w wieku 67 lat

Ś. † P.

JANINA KOSICKA

z domu DUŻALSKA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lutego 1977 roku o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza Nieustającej Pomocy przy ul. Szczecińskiej, o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie

SYNOWIE z ŻONAMI, WNUCZĘTA i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 12 lutego 1977 roku zmarł w wieku 85 lat najukochańszy, najlepszy Ojciec, Teść i Dziadziuś

Ś. † P.

MGR INŻ.

JAN WINCZA

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lutego br. o godz. 15 z kaplicy Starego Cmentarza katolickiego w Zgierzu, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim bólu

CÓRKA, ZIĘĆ i WNUCZKA

Dnia 11 lutego 1977 roku zmarła nieoczekiwanie nasza droga Koleżanka, najlepszy przyjaciel, wspaniały człowiek

Ś. † P.

JANINA WASILEWSKA

kierownik działu organizacyjnego Biura OŁ — NOT.

Wyrazy głębokiego współczucia i szczerego żalu Rodzinie składają:

PREZYDIUM RADY ODDZIAŁU, KOLEŻANKI i KOLEDZY z BIURA OŁ — NOT

Mocno przesadzona wydaje się opinia, że na targowisku używanych samochodów zapanowała już wiosna. Przeczy temu niezbyt wielka ilość zawieranych transakcji, mimo znacznej frekwencji. Wielu chętnych powstrzymują przed kupnem auta wygórowane ceny. Przykładem osobliwej postawy, zwłaszcza właścicieli nowych pojazdów, jest list skierowany do naszej rubryki przez pewnego posiadacza fabrycznie nowego „Fiata 126 p". Otóż, ma on pretensje, że nie sprzedał swego pojazdu żądając „tylko" 128 tys. zł. Przypominając raz jeszcze wszystkim zainteresowanym, że nasze notowania nie mają w żadnym wypadku charakteru obowiązującego cennika a odzwierciedlają jedynie obraz cen wywoławczych proponujemy autorowi listu i jemu podobnym, aby swoje fabrycznie nowe samochody po prostu oferowali po cenach jakie rzeczywiście zapłacili w „Polmozbycie". Oczywiste spekulowanie nowymi autami, i do tego jeszcze zgłaszanie pretensji, że brak chętnych do płacenia przesadnie wygórowanych cen, jest oględnie mówiąc nieporozumieniem...

A oto notowania według cen wywoławczych w tys. zł:

„Polski Fiat 125 p" — 1500: 1977: 265, 1976: 212 — 250, 1975: 170 — 200, 1974: 160 — 185, 1973: 145 — 160, 1972: 120 — 140, 1971: 110 — 130, 1970: 105 — 125, 1969: 100.

„Polski Fiat 125 p" — 1300: 1976: 210 — 240, 1975: 180 — 205, 1974: 155 — 175, 1973: 135 — 150, 1972: 120 — 135, 1971: 110 — 125, 1970: 105 — 115, 1969: 100 — 115.

„Polski Fiat 126 p" 1977: 130, 1976: 110 — 120, 1975: 95 — 105, 1974: 91 — 100, 1973: 88 — 95.

„Polski Fiat 127 p" 1974: 165 — 175, 1973: 150 — 165.

„Warszawa" 1973: 90 — 105, 1972: 90 — 98, 1971: 80 — 90, 1970: 68 — 77, 1969: 55 — 72.

„Syrena" 1976: 105 — 120, 1975: 92 — 100, 1974: 81 — 94, 1973: 70 — 81, 1972: 65 — 72, 1971: 50 — 60, 1970: 50 — 55, 1969: 42 — 51.

„Skoda" 1976: 205 — 235, 1975: 190 — 210, 1974: 165 — 175, 1973 145 — 165, 1972: 115 — 125, 1971: 108 — 125, 1970: 100 — 120.

„Wartburg" 1974: 160 — 180, 1973: 155 — 165, 1972: 130 — 150, 1971: 128 — 145, 1970: 110 — 130, 1969: 105 — 115.

„Trabant" 1974: 105 — 115, 1973: 90 — 98, 1972: 80 — 88, 1971: 75 — 82, 1970: 65 — 74, 1969: 62 — 68.

„Moskwicz" 1973: 125 — 135, 1972: 120 — 128, 1971: 105 — 115, 1970: 92 — 100, 1969: 85 — 95.

„Zaporożec" 1976: 125 — 140, 1975: 120 — 130, 1974: 105 — 120, 1973: 95 — 105.

„Dacia" 1975: 155 — 170, 1974: 145 — 160, 1973: 140 — 150.

„Zastava 1100 p" 1976: 240, 1975: 220 — 240.

„Seat" 115 — 135.

(Obserwator)

Na budowie w Kozienicach

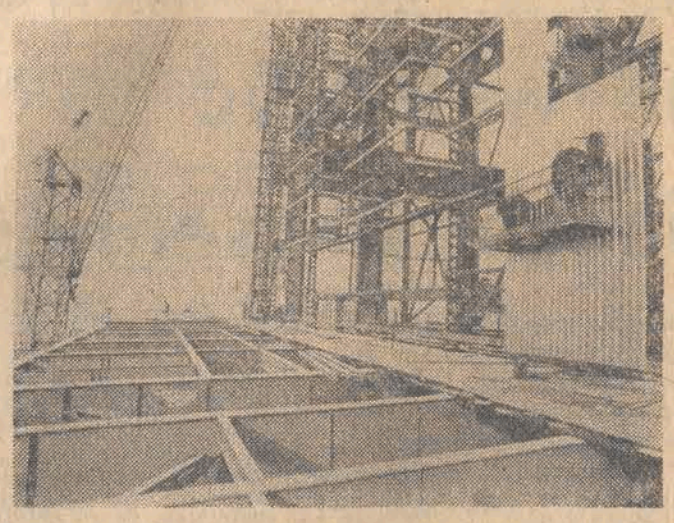

Kaprysy pogody nie zahamowały tempa prac na terenie elektrowni KOZIENICE. Prace montażowe koncentrują się na wznoszeniu ścian osłonowych budynku głównego. Równocześnie trwa budowa kotła pierwszej 500 oraz montaż i scalenie skraplacza i elektrofiltra.

CAF-Stan.

Alkoholowa podkultura

Z każdym rokiem wypija się w Łodzi więcej alkoholu. W całym kraju także. O rozmiarach alkoholizmu dają pojęcie wyniki badań działu prognozowania Polskiej Akademii Nauk. Przedstawił je ostatnio publicystom społeczno-prawnym zastępca prokuratora generalnego PRL — KAZIMIERZ KUKAWKA, który pełni także funkcję przewodniczącego Zarządu Głównego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego.

Informacje są dość przerażające, ale musimy zdać sobie sprawę z istoty problemu, tym bardziej poważnego, że kilka procent obywateli wypija połowę alkoholu dostarczanego na rynek. Wiek tych ludzi określa się głównie jako „przedmałżeński". Należą jednak do tej grupy także młodzi małżonkowie i młodzi ojcowie.

Tu zaczyna się groźny stan, który w niedalekiej przyszłości może doprowadzić do powiększenia się liczby osób chorych na alkoholizm. Jeżeli uznamy, że w orbicie rodzinnej tych osób są przeciętnie cztery dalsze (żona i dzieci, rodzice, rodzeństwo) mamy sporą grupę ludzi uwikłanych w podkulturę alkoholową.

Kropla w morzu

Do zwalczania skutków nadmiernego picia oraz do ratowania ludzi z choroby alkoholowej mamy zaledwie 418 poradni przeciwalkoholowych oraz 1370 łóżek lecznictwa zamkniętego. Nie ma się więc co dziwić nowemu zjawisku, które wyrasta na tym gruncie: na leczenie antyalkoholowe kieruje się „po protekcji". Dotyczy to oczywiście osób świadomych własnej niedoli alkoholowej i dążących do wyrwania się z obłędnego stanu.

Istnieje jednak ogromna ilość sądownie zobowiązanych do leczenia zamkniętego i ci — a także ich otoczenie — czekają miesiącami na miejsce w szpitalu. Cóż z tego, że w Łodzi 718 osób skierowano w zeszłym roku na leczenie przymusowe, w tym część na szpitalne? Wyroki sądowe są w tej mierze mało skuteczne, bo nie działają ze skutkiem natychmiastowym. Zdegenerowani alkoholicy nie czekają w stanie abstynencji na umieszczenie w szpitalu. Przeciwnie — z niejaką desperacją poddają się nałogowi i niszczą rodziny.

Co po leczeniu?

Zakładamy, że dojdzie wreszcie do stanowczego respektowania przepisu uchwały antyalkoholowej, zobowiązującego do budowy zakładów zamkniętych leczenia odwykowego, że powstanie gęsta sieć poradni przeciwalkoholowych i będziemy mogli mówić o natychmiastowym skutkowaniu wyroków i orzeczeń. Pozostaje jednak problem, który dziś jest szczególnie dyskutowany: jaka jest gwarancja skuteczności leczenia? W przypadkach dobrowolności — duża, w przypadkach przymusu — nader niepewna.

I nie chodzi tu o dobrą wolę pacjenta, który może już pozbył się nałogu, lecz o warunki, w których ma utrwalić skutki leczenia. Otóż te warunki, to najczęściej środowisko, w którym nie otrzymuje pomocy powstrzymującej go od powrotu do nałogu, lecz przeciwnie — doznaje bodźców działających w odwrotnym kierunku.

Środowiska są oporne na wpływy propagandy antyalkoholowej, na próby przekształcania obyczajowości picia, na nauki kulturalnego spożywania napojów wyskokowych. Zresztą, jak tak dobrze się zastanowimy, to oddziaływanie za pomocą obrazu patologicznej wątroby czy nerki trzeba uznać za naiwność. Karykaturalne kukły pijaków, które widniały przez dłuższy czas w witrynach wielkich sklepów w Łodzi, też budziły więcej śmiechu niż zadumy nad ich znaczeniem.

W USA, gdzie alkoholizm staje się klęską narodową (w całym świecie obserwuje się pijacki trend), ogłoszono program walki z alkoholizmem jako

Czas oświecenia antyalkoholowego

W naszych formach propagandowych trzeba chyba rozwinąć podobne, szersze działanie, zbliżające je do konkretnych aktów w miejsce obrazków i wykresów.

Jednym z celów tego działania byłaby kontrola (typu opiekuńczo-wychowawczego) nad osobami, wobec których sąd wydaje takiej treści orzeczenie: **„...zobowiązuje się do powstrzymania się od używania alkoholu (...)."** Według danych statystyki sądowej, sądy wydają rocznie w stosunku do recydywistów 2 tys. takich orzeczeń i tyleż orzeczeń o obowiązku poddania się leczeniu przy orzekaniu kary z zawieszeniem jej wykonania. Prosta sprawa: **„jeżeli nie wykona nakazów — można odwiesić karę. Można, ale czy o to chodzi, czy też o przekonanie człowieka o dobrodziejstwie poddania się nakazowi?"**

Podstawową sprawą jest dotarcie do rodzin osób nadmiernie pijących, poddanie analizie rodzinnego życia, warunków materialnych, zainteresowań skłonności. Ten kierunek powinien podjąć ruch antyalkoholowy i współdziałające z nim organizacje i instytucje, w tym komisje społeczno-lekarskie, kuratorzy sądowi i społeczni i in.

Tylko w zeszłym roku łódzka milicja zlikwidowała 228 bimbrowni i 318 melin, w których o każdej porze dnia i nocy można było kupić lub wypić alkohol. W rejestrach MO jest 2.300 nieletnich w rodzinach alkoholików. W Izbie Wytrzeźwień zatrzymano w zeszłym roku 15 tys osób. A dla ilu zabrakło miejsca?...

Co daje Izba Wytrzeźwień? „Zdjęcie" z ulicy pijanego zwiększa bezpieczeństwo. Pijany jest dwojako niebezpieczny: jako cel ataku bandyckiego i jako sprawca włamania kradzieży, chuligaństwa, zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu itd. Izba jest więc „przechowalnią", spełniającą rolę profilaktyki przestępczości.

Mam jednak obsesyjne pytanie: **kiedy położymy tamę fali pijanych, wkraczających swobodnie w publiczne życie miasta po to, żeby ich stamtąd z całą pieczołowitością wyjmować...?**

ZOFIA TARNOWSKA

TRAMWAJ, TROLEJBUS, AUTOBUS?

Jak ulepszyć miejską lokomocję

Komunikacja miejska nas nie rozpieszcza — z tego zdajemy sobie sprawę. Okazuje się, że pasażerska niedolę można także zmierzyć i wyrazić w liczbach. Otóż według normy dla komunikacji miejskiej, tabor wykorzystany jest w pełni wtedy, gdy na metr kwadratowy jego powierzchni przypada 8 pasażerów. Nietrudno sobie wyobrazić, że przy takim zagęszczeniu jako tako wygodnie mogą podróżować tylko przedszkolaki. Tymczasem okazuje się, że w godzinach szczytu, kiedy MPK przewozi 37 proc. ogółu pasażerów, tabor wykorzystywany jest w 200 procentach. A zatem 16 osób na metr kwadratowy!

Także czas przejazdu taborem MPK zdradza stałą tendencję do wydłużania się. Prędkość 18 km na godzinę, z jaką jeżdżą dziś nasze tramwaje, nie wymaga właściwie komentarza. Zresztą w godzinach szczytu nawet do tej średniej tramwajom daleko.

Pasażerskie lamenty rozbrzmiewają od dawna, w ostatnich latach wysłuchiwane są jednak z większą uwagą. Problemy komunikacji miejskiej zostały szeroko uwzględnione w programie poprawiania warunków życia w naszym kraju. Widać zresztą efekty: troska o wygodę pasażera zadecydowała o podpisaniu umowy z „Berlietem" o podjęciu produkcji „Autosanów", stanowiących nowoczesną, ulepszoną wersję „Sanów". Pierwsze dostawy nie zrobiły wprawdzie dobrej reklamy tym autobusom: część wozów wymagała remontu wkrótce po wyjechaniu za fabryczną bramę — dziś tak dramatyczne sytuacje zalicza się już do przeszłości. Resort administracji zapewnia w każdym razie, że producent stara się uwzględnić wszystkie uwagi użytkownika, czyli MPK.

W sumie komunikacja miejska dysponuje coraz lepszym taborem. Oprócz „Berlietów" przybywają jej bardzo dobre węgierskie „Ikarusy" oraz nowoczesne tramwaje typu 105-N, stanowiące oryginalną polską konstrukcję i zapewniające stosunkowo wygodną jazdę. W tym roku miejskie przedsiębiorstwa komunikacyjne powinny wzbogacić się o około 200 takich tramwajów — innych się już nie produkuje. Załoga „Konstalu" zapowiada zresztą przekroczenie planu o 40 dodatkowych 105-N. Jednocześnie tegoroczne dostawy autobusów wszystkich typów powinny sięgnąć 1831 wozów.

W rezultacie z taborem nie będzie większych kłopotów. Nie przyniesie to jednak odczuwalnej poprawy — komunikacja miejska oferuje nam bowiem kiepskie warunki podróżowania nie tylko z powodu braku taboru. Rzecz w tym, że rozwój komunikacyjnej sieci, a zwłaszcza tzw. przelotowość tras, nie odpowiadają już potrzebom szybko rozbudowujących się miast. Coraz częściej zaczynają się robić „korki", a im liczniejszy tabor — tym ich więcej.

Z czasem problemy te rozwiąże budowa w największych miastach linii metra, jest to jednak sprawa dalszej przyszłości. Tymczasem trzeba znaleźć rozwiązanie na najbliższe lata i eksperci z Instytutu Kształtowania Środowiska oraz z resortu administracji widzą je... w tramwajach. Z tym jednak, że będzie to tramwaj w nowej wersji.

Tramwaj przyszłości musi kursować w dzielnicach śródmiejskich na innym poziomie niż pozostałe wozy. Jest to podstawowy warunek dla zapewnienia mu sprawnej jazdy z zakładaną prędkością 26—28 km/godz. Postuluje się zatem przeniesienie linii tramwajowych w centrach miast do tuneli, albo na estakady — w zależności od miejscowych warunków.

Za tramwajem przemawiają głównie niskie koszty rozbudowy sieci. Założenie kilometra linii tramwajowej, łącznie z urządzeniami towarzyszącymi, kosztuje 10—12 mln zł, natomiast budowa kilometra linii metro — około miliarda złotych.

Jeszcze niedawno wydawało się, że tramwaje — a także trolejbusy — przeżywają swój zmierzch. Długość linii tramwajowych kurczyła się systematycznie, spadając w roku 1973 do najniższego poziomu 882 kilometrów. Trudno zaprzeczyć, że trakcja tramwajowa ma swoje słabe strony. Głównym argumentem przeciw niej było jednak w istocie rzeczy przeświadczenie, że jest to środek komunikacji przestarzały, nie pasujący do nowoczesnych miast. Dziś zauważa się na całym świecie powrót do rozwiązań uznanych i sprawdzonych. W większości krajów prace nad nowym taborem i trakcją dla komunikacji miejskiej zostały mocno przyhamowane. Do renesansu trakcji elektrycznej przyczynia się poza tym wzgląd na ochronę środowiska. Walka z hałasem i zanieczyszczaniem powietrza nabiera w gospodarce miast coraz większej wagi i komunikacja nie może być z tych starań wyłączona. A trakcja elektryczna nie pozostawia za sobą smugi spalin.

Trolejbusy są najcichszym środkiem komunikacji i chyba przede wszystkim dlatego święcimy ich powrót: w Warszawie uruchomione mają być linie trolejbusowe na trasach Dworzec Południowy — Piaseczno oraz Piaseczno — Konstancin, Stolica, Gdańsk i Lublin otrzymają do końca pięciolatki 300 trolejbusów zakupionych w ZSRR.

Oczywiście, trakcja elektryczna jest tylko jednym z rozwiązań. W małych miastach będzie się nadal jeździło autobusami, w dużych ośrodkach pozostaną one uzupełnieniem tramwajów i trolejbusów. Dla GOP przewiduje się budowę szybkiej kolei miejskiej. Projektów jest wiele, sprawą najważniejszą pozostaje jednak fakt, że nad problemami komunikacji miejskiej prowadzone są intensywne prace. Dowodzą one zainteresowania tą trudną kwestią, w niemałym stopniu decydującą o poziomie naszego życia. Zwłaszcza, że zgodnie z doświadczeniami innych krajów, rozwój motoryzacji nie odciąży komunikacji miejskiej. Zwiększy tylko stawiane jej wymagania — i o tym także warto pamiętać.

URSZULA SZYPERSKA

Łódzki IPS - gospodarce

Naukowcy z łódzkiego Instytutu Przemysłu Skórzanego podejmują m. in. badania mające na celu racjonalne wykorzystywanie surowców naturalnych. Przykładem może być opracowanie nowej metody konserwacji skór surowych, której zastosowanie przyniosło poważne efekty ekonomiczne dzięki likwidacji na powierzchni skóry tzw. plam solnych, obniżających jej jakość. Plamy te występowały przy stosowaniu tradycyjnych sposobów konserwacji surowca. Innym osiągnięciem jest lepsze wykorzystanie w produkcji skór odzieżowych i obuwniczych, zdejmowanych z tusz świńskich i dotychczas traktowanych jako bezużyteczne odpady oraz opracowanie maszynowego sposobu zdejmowania tłuszczu ze skór świeżych. Naukowcy łódzcy są autorami oryginalnej metody wykorzystywania odpadów nie garbowanych skóry na paszę dla zwierząt gospodarskich.

Wprowadzenie do przemysłu skórzanego nowych surowców, m. in. tworzyw sztucznych, wymaga stosowania klejów o odpowiednich właściwościach. Wiadomo powszechnie, że największa liczba reklamacji obuwia dotyczy odklejających się podeszew. Specjaliści z IPS podejmują wysiłki, by zapewnić lepsze, bardziej uniwersalne kleje.

Z inicjatywy instytutu przeprowadzono również antropometryczne pomiary 23 tys. stóp mieszkańców, co umożliwiło skonstruowanie kilkunastu wersji kopyt służących do produkcji obuwia dla przeciętnego i nietypowego nabywcy obuwia. Opracowano także metody badań dotyczące przepuszczania pary wodnej i ciepła, poślizgu i przymocowania podeszwy oraz obcasów.

Specjaliści z instytutu pomagali m. in. przy wdrożeniu nowej technologii produkcji „Polcorfamu" i opracowaniu wykończalnictwa w 24 kolorach sztucznej skóry wytwarzanej w zakładach w Pionkach. Obecnie zaawansowane są badania nad poprawą własności higienicznych i przetwórczych materiałów syntetycznych typu „Polcorfam". Wyniki tych opracowań mają być wdrożone wkrótce w przemyśle obuwniczym.

Sporo uwagi poświęca instytut problemom ochrony środowiska. Wysiłki naukowców tej placówki koncentrują się na opracowaniu metod oczyszczania ścieków z zakładów garbarskich, które obok fabryk celulozowo-papierniczych są najgroźniejsze dla naszych wód. Np. w garbarniach w Lubartowie i Włodawie ścieki oczyszczane są już chemicznie, a nawet biologicznie. Dzięki staraniom specjalistów z IPS, udało się usunąć ze ścieków pochodzących z zakładów przemysłu skórzanego jeden z bardzo toksycznych składników — siarczek sodu, stosowany do usuwania szczeciny ze skór zwierząt. Obecnie pracuje się nad unieszkodliwieniem nie mniej groźnego składnika ścieków — chromu.

W tym roku łódzki Instytut Przemysłu Skórzanego obchodzi jubileusz ćwierćwiecza.

200 dni i nocy toczyła się bitwa o miasto nad Wołgą. Świat śledził jej przebieg z zapartym tchem. 13 września 1942 roku po zaciętych walkach hitlerowcom udało się wedrzeć do Stalingradu. Rozgorzały wówczas walki uliczne o wyjątkowej sile i zaciętości. Obrońcy miasta, zagradzając wrogowi drogę ku Wołdze, bronili mężnie każdej dzielnicy, ulicy i budynku. Jako widome świadectwo męstwa i nieugiętości żołnierzy radzieckich, przeszedł do historii sławny „Dom Pawłowa", który przez 58 dni opierał się atakom hitlerowców. Dowódca tej niezwyciężonej placówki, kpr. Jakow Pawłow został odznaczony Złotą Gwiazdą Bohatera ZSRR. Publikujemy dziś fragment jego wspomnień.

NIEZWYCIĘŻONY „DOM PAWŁOWA"

„Do Stalingradu przybyłem w najgorętszym okresie walk — w połowie września 1942 r. — pisze Jakow Pawłow. — Hitlerowcy rwali się wówczas ku Wołdze i my, jak to się mówi, z marszu wkroczyliśmy do walki. Wieczorem 29 września wezwał mnie dowódca kompanii I. I. Naumow: „Trzeba rozpoznać dom na placu 9 Stycznia".

Osamotniony czteropiętrowy dom stał niedaleko Wołgi i dla obu walczących stron przedstawiał dogodną pozycję taktyczną.

Na rozpoznanie poszliśmy nocą, w czwórkę: st. szer. W. Głuszenko, szeregowcy: A. Czernogołow, A. Aleksandrow i ja jako kapral, dowódca grupy. Szybko przeszukaliśmy piętro za piętrem, pokój za pokojem i zeszliśmy do piwnic. Zastaliśmy tam wiele kobiet z dziećmi, staruszków i paru rannych żołnierzy z naszym instruktorem sanitarnym S. Kalininem.

No i jakże stąd odejść? Byle jaki zdziczały faszysta mógł z łatwością cisnąć granaty. Właśnie tu, w tej piwnicy, uprzytomniłem sobie moc i wielkość żołnierskiego obowiązku. Nie, nie mieliśmy prawa stąd odejść! Rozkazałem Kalininowi doręczyć do sztabu meldunek, w którym donosiłem gdzie się znajduję, prosiłem o posiłki, amunicję i prowiant... Dopiero po 48 godzinach żołnierzowi udało się dotrzeć do sztabu. Wówczas na mapie komisarza batalionu A. J. Żukowa pojawiła się nowa nazwa: „Dom Pawłowa". A wkrótce potem na osobistej mapie feldmarszałka Paulusa broniony przez nas dom został oznaczony jako twierdza.

Dom istotnie okazał się dla faszystów niedostępną fortecą. Prawie dwa miesiące wraz z przysłanymi nam posiłkami trwaliśmy w obronie. Nie było dnia, by wróg nie próbował nas wyprzeć. Hitlerowcy ostrzeliwali nas ogniem moździerzy i broni maszynowej. Rzucali do ataku czołgi.

Dobrze pamiętam moment, gdy na placu przed naszym domem, usłanym trupami wrogów, pokazały się dwa czołgi. Za nimi postępowała niemiecka piechota.

Zgodnie przemówiły nasze pepesze. Jak zwykle zdecydowanie działa Ukrainiec Wasyl Głuszczenko. Celnie terkocze „maksym" Ilji Woronowa. Z rusznic p.panc. celny

ogień prowadzą: Gruzin N. Mosjaszwili, Uzbek A. Turgunow, Kazach T. Murzajew... Trafiony pierwszy czołg zakręcił się bezradnie w miejscu. Drugi zbliża się do kamienicy. Pod jego osłoną faszyści podchodzą prawie pod sam dom...

I oto z ruin wypełza czerwonoarmista Jefremow. W stronę czołgu lecą jeden za drugim dwa granaty i nagle maszyna staje ogarnięta płomieniem.

Kiedy rozwiał się dym, obrońcy ujrzeli Jefremowa leżącego opodal płonącego czołgu. Nie bacząc na złowrogo świszczące kule, komsomolec Murzajew podczołgał się do niego. Po drodze dwa razy ugodziły go pociski, lecz w końcu wyniósł towarzysza broni z pola ostrzału. Przyłożyłem ucho do piersi Jefremowa. Serce już nie biło... Wyjąłem z kieszeni jego munduru legitymację komsomolską. Między zbroczonymi krwią kartkami znalazłem papierową zakładkę z napisem „Przysięgam mężnie i dzielnie walczyć z wrogami naszej ojczyzny — hitlerowskimi najeźdźcami. Dla naszej sławnej partii bolszewickiej — dla narodu nie pożałuję swej krwi i życia. Jefremow".

Ten epizod tłumaczy dlaczego nasz dom był dla wroga twierdzą. Treścią życia żołnierzy radzieckich w tych dniach były płomienne słowa: „Za Wołgą ziemi dla nas nie ma!"

Tu, u ścian Stalingradu, każdy z nas walczył za siebie i za Ojczyznę. Za swą republikę i cały Kraj Rad. Nic nie było w stanie oddzielić nas od Ojczyzny — krwią i sercem zrośliśmy się z nią. Jej los był naszym losem. Jej zwycięstwo — naszym zwycięstwem....

We wrześniu — październiku czterdziestego drugiego roku na każdy metr stalingradzkiej ziemi spadły dziesiątki nieprzyjacielskich pocisków, bomb i min. Wtedy zmagały się ze sobą nie tylko siła ognia i metalu, lecz także siła woli, wytrzymałość nerwowa, siła przekonań i poglądów — to, co nazywamy ideologią.

Pamiętam 25 rocznicę Wielkiego Października. Do naszego domu przedarł się wówczas starszy oficer polityczny N. Kokurow. Jego wywód był krótki i wymowny. „Oto, towarzysze, zeszliśmy się wszyscy z różnych stron. Ten z Wałdaja, tamten z Ukrainy, ten znów z Abchazji, dalekiego Tadżykistanu czy Tatarii. I oto wspólnie my — ludzie radzieccy — bronimy się dzielnie. Bijcie więc faszystów. Wykonujcie obowiązek żołnierski jak najlepiej. Patrzy na was Ojczyzna... Serdecznie pozdrawiam was w dniu święta, towarzysze, i niech żyje zwycięstwo!"

W pół godziny potem znów stanęliśmy na swych stanowiskach. Zjednoczyły się w jednym porywie, w jednym pragnieniu i dążeniu serca naszego wielonarodowego garnizonu. I znów zawierzaliśmy sobie nawzajem swe życie. I nasz los jednoczył się z losem Ojczyzny".

Tak upływały dni walki i nadzwyczajnego męstwa. Każdego dnia na „Dom Pawłowa" padało 100 pocisków artylerii wroga. Niekiedy w ciągu kilku dni i nocy obrońcy pozbawieni byli wody, choć Wołga znajdowała się tak blisko, że słyszeli szum jej fal. Wytrwali jednak! Dzięki temu hitlerowcom nie udało się nigdy zająć placu 9 Stycznia. „Dom Pawłowa" zagrodził im drogę...

Oprac. W. WILCZEK

Nie ma zgody w sprawie doustnej pigułki antykoncepcyjnej. Wciąż pojawiają się uwagi o ujemnych, ubocznych skutkach działania tego środka. Co jednak mają robić kobiety? Interesujące rozważania na ten temat zamieścił na swych łamach brytyjski dziennik „The Times". W skrócie je przytaczamy.

JESZCZE RAZ O PIGUŁCE

Spośród 36 tys. leków znajdujących się w rękach lekarzy, najwięcej kontrowersji wzbudzają hormonalne środki antykoncepcyjne. Dyskusja wokół pigułki trwa, przytaczane są argumenty za i przeciw.

Czy środek ten jest tak bezpieczny, że można go zalecać każdej kobiecie? Nie ma w tej materii zgodności ani jedności poglądów. W dalszym ciągu kobiety nie wiedzą czy korzystanie z pigułki kryje ryzyko dla zdrowia.

Pigułka, przed jej wprowadzeniem, była wnikliwiej i wszechstronniej zbadana niż jakichkolwiek inny lek. W Wielkiej Brytanii kontynuowane są obserwacje na dużych populacjach kobiet przez dwa ośrodki: Royal College of General Practitioners oraz Uniwersytet Oxfordzki. Badania prowadzone przez prof. Martina Vessey'a z Oxfordu dotyczą m. in. odległych skutków stosowania trzech najbardziej popularnych metod antykoncepcyjnych: pigułki, środków wewnątrzmacicznych i kalendarzyka. Nie przynoszą one jednak wyraźnej odpowiedzi czy pigułka jest niebezpieczna. Bowiem (z wyjątkiem dość rzadkiej odmiany raka wątroby), te same schorzenia pojawiają się u kobiet stosujących pigułkę, jak i u tych, które nigdy z niej nie korzystały. Alarmy podnoszone przeciwko pigułce opierają się na wnioskach z badań statystycznych. Natomiast w indywidualnych przypadkach bardzo trudno jest udowodnić, że choroba została spowodowana przez pigułkę; może istnieć jedynie prawdopodobieństwo.

Wiadomo, że ryzyko choroby sercowej czy wylewu u młodych kobiet jest bardzo małe i że wzrasta ono wraz z wiekiem, zwłaszcza powyżej 40 roku życia. Tak więc również ryzyko stosowania pigułki zwiększa się wraz z wiekiem pacjentki oraz w wypadku takich okoliczności, jak wzrost ciśnienia czy palenie papierosów. Równocześnie jednak wiadomo, że kobiety chore na wątrobę czy trzustkę nie powinny stosować pigułki. Odradza się ją również w przypadku bólów głowy.

Bada się również odległy wpływ pigułki na zdolność kobiet do zachodzenia w ciążę. Większość kobiet pragnących zajścia w ciążę wkrótce po przerwaniu stosowania pigułki ulega zapłodnieniu. Około 20 proc. ma jednak kłopoty. Stąd też nasuwa się wniosek, że z pigułki nie powinny korzystać kobiety bardzo młode, które nie były w ciąży, a noszą się z zamiarem posiadania dzieci.

Niektórzy ginekolodzy są zdania, iż trudności z zajściem w ciążę u kobiet młodych są rezultatem stosowania pigułki przed uregulowaniem się cyklu miesiączkowego. Dlatego też zalecają rezygnację z tego środka w tego rodzaju przypadkach.

Mimo zarzutów i zastrzeżeń, kobiety sięgają po pigułkę, jest ona bowiem łatwa i prosta w zastosowaniu, nie hamuje życia seksualnego. Ma jedną wielką zaletę — skutecznie broni przed niepożądaną ciążą, daje absolutną pewność, czego nie można powiedzieć o żadnym innym środku antykoncepcyjnym. W rezultacie kobiety rezygnują z pigłuki dopiero wtedy, gdy zaczynają się pojawiać bóle głowy, zmiany w zabarwieniu skóry, tendencja do tycia czy stany depresyjne.

Jeśli chodzi o inne środki zapobiegawcze, jak np. wewnątrzmaciczne, to ok. 75 proc. badanych kobiet rezygnuje z nich, uważając, iż są niewygodne w użyciu, jakkolwiek ryzyko zachorowania w tym przypadku jest bardzo niewielkie. Nie rozwiązuje również sprawy kalendarzyk.

Co więc robić? Czy można powiedzieć młodym kobietom wkraczającym w dojrzałe życie, że pigułka jest bezpieczna? Można stwierdzić, że kryje ona w sobie takie samo ryzyko, jak np. prowadzenie samochodu, palenie papierosów czy picie alkoholu. Ryzyko śmierci wskutek stosowania pigułki jest nie większe niż utraty życia w wypadku samochodowym. Każda młoda kobieta powinna być jednak zaznajomiona z właściwościami pigułki, ubocznymi skutkami jej działania, a nade wszystko jednak nie powinna z niej korzystać przy zakłóconym cyklu miesiączkowym. Jest to domena lekarzy, którzy powinni kobiety o tych sprawach szczegółowo informować.

Kobiety, które mają już uregulowaną sytuację rodzinną i nie zamierzają rodzić wiecej dzieci, powinny wziąć pod uwagę możliwość sterylizacji, bowiem korzystanie z pigułki w wieku powyżej 40 lat zwiększa ryzyko wynikające z ubocznych skutków jej działania.

Niewątpliwie nadejdzie dzień, kiedy kobiety otrzymają skuteczną i w pełni bezpieczną pigułkę antykoncepcyjną. Na razie jednak perspektywa ta jest dość odległa.

CZTERY KREACJE

Z lewej wieczorowa suknia z wiosenno-letniej kolekcji mody włoskiego projektanta ROBERTO CAPUCCI, pozostałe to propozycje na wiosnę i lato francuskich dyktatorów mody — PIERRE BALMAINA i PIERRE CARDINA.

KTO WINIEN:

* SZKOŁA? * TELEWIZJA? * RODZINA?

Jak wyleczyć swoje dziecko z bezsenności

W czasie III Kongresu Europejskiego (Montpellier — Francja) specjaliści zajmujący się badaniem snu zastanawiali się szczególnie nad bezsennością, która pojawia się u dzieci często w pierwszych tygodniach okresu szkolnego. Czy można z tego dziecko wyleczyć?

▲ Czy istnieje optymalna ilość godzin snu dla dziecka?

Podobnie, jak wśród dorosłych, tak i wśród dzieci bywają śpiochy. Według niektórych psychologów, dzieci niechętnie i krótko sypiające, to raczej chłopcy i aktywniejsze dziewczęta. Dzieci-śpiochy skłonne są do kontemplacji i medytacji. Długość snu odpowiada potrzebom fizjologicznym. Nie ma więc powodów do zmartwienia.

▲ Dlaczego tak się dzieje?

Trudno powiedzieć. Nie wykluczone, że dzieci dłużej wysypiające się potrzebują faz snu zwanych „paradoksalnymi", to znaczy tych, w czasie których się śni. Śpiochy są więc wielkimi konsumentami snów.

▲ Czy trzeba przestrzegać „rytuału" zasypiania u dziecka?

Ten rytuał pojawia się w drugim roku życia: ssanie paluszka albo rogu kołdry, tulenie lalki albo misia. Stanowi on stan przejściowy pomiędzy czuwaniem a snem, wymaga doglądania matki itp. To wszystko jest normalne Przedłużanie się tego rytuału może być jednak w niektórych wypadkach niepokojące: może wskazywać na zaburzenia. Wskazana jest wtedy wizyta u psychiatry.

Około trzeciego roku życia pojawiają się obawy: strach przed ciemnością, przed zwierzętami, leżącymi podobno pod łóżkiem, obcymi mężczyznami, cieniami urojonych złodziei itp. W takich wypadkach można pozwolić dziecku zasnąć w fotelu wśród najbliższych, a potem przenieść je do łóżka.

▲ Czy inne zaburzenia (koszmary, somnambulizm) są niepokojące?

Strachy nocne, koszmary, somnambulizm pojawiają się zwłaszcza w pierwszej części nocy u dzieci od 2 do 6 lat. Te zaburzenia mogą być przez rodziców traktowane jako zjawisko związane z rozwojem, występują one bardzo często i są nie do uniknięcia nawet u dzieci bardzo zrównoważonych. Odpowiadają poszczególnym fazom rozwoju psychologicznego, co nie odbywa się bez pewnej dozy niepokoju.

Somnambulizm występuje rzadziej w wieku od 7 do 9 lat. Nie należy się go obawiać: również znika, często spontanicznie.

▲ Czy szkoła może być przyczyną tych zaburzeń?

W niektórych wypadkach — tak. Przystosowywanie się do systemu szkolnego, reakcja przeciwko nauczycielce — mogą być powodami zaburzeń snu. Rodzice powinni obserwować wnikliwie zachowanie się dziecka, doszukać się cech charakterystycznych owych zaburzeń, umiejscowić je we właściwym kontekście: sposób bycia, hałasy, zły rozkład dnia Często chodzi o banalny niepokój, rzadziej o zaburzenie nerwicowe, wymagające interwencji lekarskiej.

▲ Czy stosowanie lekarstw powinno być regułą?

Nie, niekoniecznie. Sięganie do lekarstw nie powinno być systematyczne. Trzeba odnaleźć przyczynę zaburzenia, które powoduje bezsenność i wtedy zadecydować o sposobie jej zlikwidowania.

▲ Dziecko się budzi; czy można je wziąć do swego łóżka?

Dziecko od 7 do 8 lat, które miewa nocne strachy, może się schronić w łóżku mamy. Trzeba je delikatnie jednak odprawić, bo inaczej dziecko zainstaluje się w małżeńskim łożu kosztem taty.

▲ Czy oglądanie telewizji wieczorem wpływa na bezsenność?

Zbyt długie oglądanie telewizji wieczorem zmniejsza oczywiście ilość snu. Problem najczęściej dyskutowany, to ten, czy film — zwłaszcza kryminalny — powoduje koszmary u dzieci Według jednych — tak, według innych — nie. Ale wszyscy się zgadzają, że niektóre spektakle nie są wskazane dla dzieci nerwowych. Pediatrzy są zdania, że dla dzieci poniżej lat 7 wystarczy kwadrans telewizji dziennie, dla dzieci w wieku 7—12 lat godzina i kwadrans oglądania telewizji stanowi maksimum! Nie należy nigdy pozwolić na oglądanie telewizji w czasie posiłków!

▲ W końcu: czy bezsenność u dzieci jest uleczalna?

W większości wypadków — tak. Wynika ona zazwyczaj z działania czynników pobudzających: zaburzenia emocjonalne pomiędzy rodzicami a dzieckiem, błędy wychowawcze, trudności rodzinne.

Jeśli idzie o leczenie farmakologiczne — a więc ostateczność — zaleca się stosowanie bardzo łagodnych środków uspokajających, ściśle według wskazówek lekarza. Bardzo pomagają także domowe sposoby (ciepłe mleko, moczenie nóg).

(„Paris — Match")

NA CAŁY ROK

Wszystkich dobrych rzeczy jest dwanaście. Dlaczego nie trzy? Bo rok ma 12 miesięcy, a każdy miesiąc może przynieść nam wiele dobrego — twierdzą Chińczycy w swym horoskopie dotyczącym losu i charakteru ludzkiego. Liczy on sobie 5.000 lat.

Dziś ciąg dalszy horoskopu sprzed tygodnia.

Pies

Posiada najszlachetniejsze rysy charakteru ludzkiego: jest wierny i uczciwy. Dla innych ma ogromne serce. Sam oczekuje od życia niewiele.

Gdy inni się bawią, Pies czuwa na straży, by nic im się nie stało. Jest niespokojny i unika tłumu. W chwili niebezpieczeństwa często staje się ratownikiem. Spod tego znaku byli Winston Churchill i Albert Schweitzer. Siła Psa polega na jego wierności, gotowości do pomocy i budzeniu w otoczeniu zaufania. Nic bardziej go nie oburza niż nieprawość i nieuczciwość. Wydaje się chwilami szorstki, ale w rzeczywistości jest niezwykle wrażliwy i łatwo go zranić. Dobra materialne są dla niego rzeczą uboczną, lecz kiedy przypadają mu w udziale, potrafi je pomnażać. W miłości Pies jest pełen wahań i nieufności. Jego wierność jest jednak tak wielka, że gdy tę miłość utraci, potrafi przeżywać to przez całe życie. Pies — kobieta często kocha niewolniczo, lub staje się bojowniczką o prawa kobiece. Rok 1977 będzie dla Psa z wielu punktów widzenia rokiem losowym. Wytyczonych zostanie wiele nowych celów, a stare będą odłożone na bok. Mogą wystąpić zmiany w pracy zawodowej. Mimo pewnych niepowodzeń, wszystko obróci się na dobre najpóźniej w październiku.

Świnia

Na Świni możecie polegać. Nigdy was nie oszuka. Niektórzy uważają jej poczciwość za naiwną, ale z kłamstwem Świnia nie mogłaby żyć...

Powiedzenie: „Ty świnio", to u nas nieprzyjemna impertynencja. W Chinach — ogromna pochwała. Świnia uważana jest za znawcę sztuki życia, który potrafi z każdej sytuacji wyciągnąć jej dobre strony. Świnia jest z natury wesoła i nie ma obciążeń. Jest lekkiego usposobienia, prostolinijna, tolerancyjna i nikomu nie dokucza. Nierzadko rozwija w sobie wielkie zainteresowanie w kierunkach naukowych. Kilku sławnych bogaczy urodziło się pod tym znakiem. Np. założyciele dynastii Fordów, Rockefellerów, Rothschildów. Słabością Świni jest jej upór, a w jej lekkomyślności — pewien brak hamulców. Mimo to Świnia znajduje swe miejsce w pracy zawodowej, co szczególnie w dzisiejszych czasach daje jej zawsze niezłą pozycję i pewność, zapewnia spokój o przyszłość. W miłości Świnia jest uczciwa, lecz często pozwala się oszukać i wykorzystać. Świnia-kobieta jest dobroduszna, wierna i czuła. Poza tym jest wspaniałą kucharką. W nowym roku Świnie przeżyją wiele awansów w pracy zawodowej oraz mieć będą szczęście w sprawach finansowych.

Szczur

Zadziwiające ile siły i agresywności posiada to zwierzę. Swój cel osiąga przeważnie drogą podstępów. Dotyczy to wszystkich przyjemności. W miłości znajduje zaspokojenie.

Spod tego znaku są Jimmy Carter i Richard Nixon. Obaj politycy są typowi dla tego znaku: Szczur nigdy nie popuszcza, póki nie postawi na swoim. Ambicja, niepokój i agresywność są u niego ogromne, lecz także wielki jest jego urok. Szczur rozumie doskonale co robić, by błyszczeć, imponować i robić sympatyczne wrażenie. Posiada wiele talentu do spraw finansowych. Przy pierwszym zbliżeniu robi wrażenie spokojnego i zrównoważonego, przy tym jest jednak bardzo przewrotny. Potrafi też być zacięty. Często tak zaprze się przy swojej racji, że doprowadza się do ruiny — mimo dobrych rad. Nieraz spotykają się u niego wyrafinowanie i naiwność w jednej postaci. Wtedy najczęściej Szczur daje się wykorzystać pochlebcom. Jako partner Szczur jest czuły, marzycielski, trochę sentymentalny, ale zawsze wielkoduszny i budzący zaufanie. Szczur-kobieta lubi rzeczy wyszukane. Jej szafy muszą wciąż być pełne rzeczy nowych, nawet jeśli ich koniecznie nie potrzebuje. W tym roku będzie można Szczurom pozazdrościć. Szczególnie pierwsza połowa roku zapowiada się dobrze w sprawach finansowych i uczuciowych.

Bawół

Należy do tych, którzy nie potrafią zrozumieć Picassa, minispódniczek, długich włosów u panów. Po prostu — nowości rażą Bawoła Natomiast chodzi mu o własną rodzinę.

Bawoły, to ludzie, którym ufa się od pierwszego wejrzenia. Promieniejе od nich spokój i siła. Ich zaletą jest dokładność, pracowitość i siła przebijania się do przodu. Mimo wszystko, nie są tak pewni siebie i zrównoważeni, za jakich chcieliby się uważać. Mimo spokojnego wyglądu i łagodności, Bawół potrafi być gwałtowny i wpadać w szał, a więc ostrożnie z nim! Bawół często odczuwa potrzebę samotności lecz by być szczęśliwym, potrzebuje poczucia pewności i wiernego partnera. Rzadko traci cierpliwość. Potrzebne mu są autorytety, a wszystkim nowościom przeciwstawia się z dużym sceptycyzmem. Bawołem jest m. in. Willy Brandt. Bawół-kobieta za najważniejszą uważa rodzinę. Mimo to ciągle przepełnia ją pragnienie wyłamania się z codzienności, odbycia jakiejś ciekawej podróży i osiągnięcia swobody. W miłości Bawół jest bardzo zmysłowy i nie zawsze wierny. Romantyzm mu nie odpowiada. W nadchodzącym roku Bawoły rozwiną się lepiej niż kiedykolwiek. Umocnią wiarę w siebie i rozwiną talenty do intratnych interesów. Szczególnie sprzyjać temu będzie miesiąc marzec.

(Dokończenie za tydzień)

•FAKTY • WYDARZENIA •FAKTY • WYDARZENIA •

OGÓLNOPOLSKIE SEMINARIUM

Owocna współpraca energetyków polskich i radzieckich

W Łódzkim Domu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej spotkali się w ub. sobotę przedstawiciele zakładów energetycznych z całej Polski, aby przedyskutować formy dalszego rozwoju braterskiej współpracy między energetykami polskimi i radzieckimi. W wygłoszonych referatach i niezwykle interesującej dyskusji podkreślono, iż z każdym rokiem w różnych dziedzinach m. in. nauki, techniki i kultury zacieśnia się braterska więź między narodem polskim i radzieckim. Mówiąc o aspektach polityczno-wychowawczych tych kontaktów zwrócono uwagę na fakt stale rosnącej roli kół TPP-R w krzewieniu przyjaźni polsko-radzieckiej. Zwłaszcza w tym roku, kiedy obchodzić będziemy 60 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, koła TPP-R będą miały poważne zadania w popularyzowaniu osiągnięć Kraju Rad.

Podczas sobotniego seminarium podawano konkretne przykłady korzyści wypływających ze współpracy między energetykami polskimi i radzieckimi. Już od 10 lat Zespół Elektrociepłowni im. W. Lenina w Łodzi współpracuje z Elektrociepłownią nr 21 w Moskwie. Elektrociepłownia ta świadczy usługi dla ok. 700 tys. mieszkańców stolicy Związku Radzieckiego.

Podobne są też problemy techniczne obu elektrociepłowni. Dzięki temu można na bieżąco śledzić i konfrontować wszelkie sprawy związane np. z instalowaniem nowych kotłów czy też różnych usprawnień technicznych stosowanych w obu elektrociepłowniach. Prowadzona jest także stale wzajemna wymiana specjalistów.

Podobnie współpracują z energetykami radzieckimi zakłady energetyczne w Białymstoku, Lublinie, Toruniu, a także z Wybrzeża.

Wiele miejsca poświęcono w czasie seminarium działalności Komisji Robotniczej przy Zarządzie Łódzkim TPP-R, która ma poważne osiągnięcia w propagowaniu idei przyjaźni polsko-radzieckiej wśród załóg łódzkich zakładów pracy.

W sobotę wieczorem w Domu Kultury „Energetyk" odbył się galowy koncert dla przebywających w Łodzi energetyków z całego kraju. (j. kr.)

Uroczysta przysięga wojskowa pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego

Podniosła uroczystość odbyła się wczoraj pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego przy ul. Konstantynowskiej w Łodzi. W defiladowym szyku przybyli tu podchorążowie Szkoły Oficerów Rezerwy (absolwenci wyższych uczelni) Ośrodka Szkolenia Oficerów Politycznych im. Ludwika Waryńskiego, aby złożyć przysięgę wojskową.

W uroczystości tej uczestniczyli: wiceprezydent Łodzi — Lech Krowiranda, kierownik Łódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego — dr Wojciech Klimek, oraz licznie zgromadzone rodziny podchorążych.

Padają słowa komendy: „Poczet sztandarowy wystąp", a w chwilę później „Do przysięgi". Przodujący podchorążowie: Marek Kowalczyk, Maciej Zakrzewski, Zdzisław Adamiec i Stanisław Malecha składają uroczystą przysięgę na sztandar.

Wraz z nimi słowa wojskowej przysięgi powtarzają zgromadzeni pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego podchorążowie.

Zwracając się do nowo zaprzysiężonych podchorążych komendant OSOP im. L. Waryńskiego — płk dr Władysław Honkisz stwierdził, że pierwszy etap szkolenia wojskowego młodzi podchorążowie mają już poza sobą. Zwrócił także uwagę na fakt doniosłej roli Ośrodka Szkolenia Oficerów Politycznych w przygotowywaniu wykwalifikowanych politycznych kadr wojskowych.

W imieniu Egzekutywy KŁ PZPR i prezydenta Łodzi — wiceprezydent Lech Krowiranda złożył serdeczne gratulacje podchorążym z okazji złożenia przez nich przysięgi wojskowej i życzył dobrych wyników w dalszym szkoleniu. Mówca podkreślił także chlubne tradycje Ośrodka Szkolenia Oficerów Politycznych, którego dorobek wysoko ceni społeczeństwo naszego miasta.

Podchorąży szeregowy Stefan Machowicz zapewnił, że podchorążowie Szkoły Oficerów Rezerwy, będą wzorowo wypełniali swoje żołnierskie obowiązki.

Uroczystość zakończyła się złożeniem kwiatów pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego i defiladą.

(j. kr)

Foto: A. Wach

Nowoczesna ciastkarnia oraz piekarnia gigant
Ważą się losy nowego SDH

Lubiący słodycze — a jest ich bardzo dużo — łodzianie, przyjmą na pewno z zadowoleniem wiadomość, że właśnie zapadła decyzja budowy nowoczesnej ciastkarni dla potrzeb naszego miasta. Mieścić się będzie ona przy ul. Wróblewskiego, a koszt budowy wyniesie 203 miliony zł. Dokumentacja techniczna jest już na ukończeniu, a po przeprowadzce PKS i spółdzielni „Organica" wolny będzie plac budowy. Im wcześniej to nastąpi, tym wcześniej będzie można rozpocząć prace przygotowawcze. Ciastkarnia ma ruszyć za 3 lata od momentu rozpoczęcia budowy. Całkowite wyposażenie tego nowoczesnego obiektu jest już na miejscu. Pochodzi ono z importu, głównie z Austrii.

Obecnie ważą się losy budowy bardzo potrzebnego dla naszego miasta drugiego Spółdzielczego Domu Handlowego, dwa i pół raza większego od „Centralu". Władze miasta usilnie zabiegają o włączenie tego obiektu do planu.

Rozważana jest także budowa w Łodzi piekarni-giganta wyposażonego w radzieckie urządzenia. Gdyby projekt ten został zaakceptowany, realizacja budowy rozpoczęłaby się w przyszłym roku (przy ul. Rokicińskiej) wraz z wznoszeniem kilku małych piekarni w nowych osiedlach.

(KAS)

Nowości paryskiej mody na wiosnę i lato

W tych dniach zakończyły się w Paryżu tradycyjne pokazy wiosenno-letnich kolekcji wielkich krawców. Wrażenia z tych rewii relacjonuje Czytelniczkom „Dziennika" specjalny wysłannik łódzkiej „Telimeny"i jej kierownik artystyczny mgr Zofia Sprudin. Oto jej uwagi.

Zademonstrowane kolekcje właściwie nie wprowadziły jakichś szokujących zmian w modnej sylwetce. Cechować ją będą w tym sezonie: **koloryzacja** — kolorowe biele (ecru, jasny ugier), trochę brązów i czerni, akcenty turkusu i czerwieni; **desenie** — drobne, geometryczne lub „łączki", często zestawienia dwukolorowe np. biały z granatem. **Długość** — nowa dla młodzieży od prawie mini do połowy uda lub przed kolana, głównie w odzieży sportowej i wieczorowej. Dla pań dojrzałych suknie i spódniczki za kolana 10—15 cm lub do pół łydki albo przed kostkę.

Wśród **linii** panuje duża swoboda. Główna — klasyczna, którą najlepiej odzwierciedla kostium składający się z marynarki typu męskiego ze spódnicą według uznania — prosta, plisowaną, układaną w fałdy, w tym samym kolorze co góra a nawet w odcieniach kontrastowych. **Nowy typ szmizjerki** marszczony od karczku. Może być także dołem układana lub plisowana. W płaszczach styl pokrowca z małym kołnierzem, ponadto klasyczne trencze. Modne też linie tuby lub redingotu. Rękawy często kimonowe, reglanowe, koszulowe. Ramiona proste. We wszystkich liniach lansuje się rzeczy zbluzowane, podrzucane w talii, na ogół jednak blisko ciała.

Moda faworyzuje **folklor.** A więc: obszerne, marszczone spódnice z falbanami, do tego fartuszki — zapaski, bluzki cienkie z bufiastymi rękawami i dużymi dekoltami, a na nie serdaczki i wdzianka. Dużo kolorowych haftów. Tkaniny: bawełny, jedwabie, lekkie dzianiny, szantungi, surówki, muśliny, etaminy, a na wieczór tafta. Na gorące lato odważne dekolty, często na cienkich ramiączkach. Talia na ogół w swoim miejscu z tendencją do obniżenia i tylko u bardzo młodych dziewcząt podwyższana. **Na nogi** czółenka na prostym obcasie względnie balerinki z paseczków na obcasie niskim. Znikają koturny. **Głowa** mała, krótko wystrzyżona lub po japońsku z grzywką albo na ludowo z „koszyczkiem" z warkocza. Jeśli nakrycie głowy, to mały beret lub szydełkowana czapeczka z bawełny względnie malutki kapelusik słomkowy przystrojony kwiatami. **Modne dodatki:** dużo sztucznych kwiatów.

— Czy coś z ostatnich propozycji paryskich uwzględni w swoich kolekcjach „Telimena"?

— Chcemy wprowadzić marynarki kostiumowe, do których będzie można dobierać spódnice w ulubionym kolorze i linii. Dużo sukienek letnich ozdobimy haftem. Specjalne tkaniny haftowane na nasze zamówienie przygotowują zakłady w Kaliszu. Lansować będziemy sukienki wykonane z tkanin w połączeniu z dzianiną. Przygotujemy także kolekcję ubiorów z teksasu wybarwionego specjalnie dla nas. Na „zielony karnawał" zaproponujemy 3-częściowe komplety folklorystyczne.

— Kiedy zobaczymy to wszystko na wiosennym pokazie?

— W projekcie jest modernizacja sklepu przy ul. Piotrkowskiej. Pragniemy urządzić go nowocześnie, bez szaf i lad, a na otwarcie pokazać nasze najnowsze propozycje.

(Kas.)

Złoty medal za „Trzy mazurki"

Już po raz drugi na Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim Radia i Telewizji w Paryżu najwyżej ocenione zostały utwory łodzianina, starszego wykładowcy PWSM — Stanisława Mrońskiego. W 1972 roku jego kompozycja zdobyła II nagrodę (pierwszej nie przyznano) a na zakończonym niedawno konkursie, S. Mroński otrzymał złoty medal za „Trzy mazurki". Obie nagrodzone kompozycje to utwory na gitarę. (rg)

Wyrok na „diagnostów"

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi zakończył się proces przeciwko 14 oskarżonym — pracownikom Stacji Kontroli Samochodów w Łodzi przy ul. Targowej. Jako inspektorzy-diagności lub mechanicy — pełniący te funkcje — przyjmowali oni od właścicieli pojazdów korzyści majątkowe przy przeglądzie samochodów i dopuszczaniu ich do ruchu. Działali w porozumieniu, w różnych składach osobowych i w różnym czasie. Sąd przyjął — uznając ich winę — czas trwania przestępstwa od połowy 1969. do kwietnia 1976 r.

Ogółem zagarnęli 680.500 złotych.

Stosownie do indywidualnego stopnia winy wymierzono następujące kary: **Ryszard Lisiecki** (zam Piotrkowska 26), któremu udowodniono przyjęcie 338 tys. zł łapówek — skazany został na karę łączną (zagarnął także około 500 litrów benzyny) 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 100 tys. zł. grzywny. **Bogusław Rebzda** (zam. Konstytucyjna 44) — na karę łączną (także za przedłożenie fałszywych rachunków na fikcyjny zakup opon) — na 4 lata i 80 tys. zł grzywny. **Ryszard Kowalski** (Grunwaldzka 39) — na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 50 tys. zł grzywny (kara łączna, także za nielegalne przechowywanie amunicji). **Jan Sobczyk** (Julianowska 5) — na 3 lata i 40 tys. grzywny. **Jan Winkler** — (Thällmanna 25) — na 3 lata i 50 tys. zł grzywny. **Edward Pięta** (Centralna 15) — na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 50 tys. zł grzywny.

Pozostałym oskarżonym sąd wymierzył niższe kary pozbawienia wolności (w dwóch wypadkach warunkowo zawiesił wykonanie) i grzywny.

W uzasadnieniu sąd podkreślił wysoką szkodliwość społeczną ich czynów. W wielu wypadkach są to młodzi ludzie, którzy chcieli „szybko się dorobić" metodą sprzeczną z normami prawnymi. Nie bez moralnej winy pozostają także ci, którzy wręczali łapówki. Szerzyli przekonanie, że za pieniądze można uzyskać pewne przywileje. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

(tar)

W kilku zdaniach

◆ Wieczór literacko-muzyczny „Przy samowarze" — dziś o godz. 18 w 21 Rejonowej Bibliotece Publicznej dla Młodzieży (ul. Żubardzka 3). Utwory A. Puszkina recytować będzie aktor Teatru Powszechnego w Łodzi — B. Wrocławski. Wstęp wolny.

◆ „Czasy wojen napoleońskich i konstytucyjnego Królestwa Polskiego" — prelekcja z cyklu „Spotkania z przeszłością" — dziś o godz. 18 w SDK „Lutnia" (ul. Piotrkowska 243).

◆ Dyskusyjny Klub Filmowy przy Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Waryńskiego zaprasza na projekcję filmów angielskich: „Szlachectwo zobowiązuje", „Tylko wtedy, gdy się śmieję" — dziś o godz. 17.15 w sali MBP (ul. Gdańska 102).

◆ Kolejna impreza z cyklu „Galeria jednego obrazu" pt. „Nasz malarz Orłowski" — dziś o godz. 17 w DDK-Bałuty (ul. Limanowskiego 166). W programie ekspozycja obrazu A. Orłowskiego „Scena batalistyczna".

◆ Poleski Dom Kultury (al. 1 Maja 87) przyjmuje zapisy na kursy kosmetyczne oraz kroju i szycia I i II stopnia. Informacje w godz. 9—18 (tel. 203-21, 381-62).

W NASZYM REFLEKTORZE

Trzepanie tylko w określonych godzinach

Trzepanie nie należy do czynności przyjemnych zarówno dla trzepiących jak i dla mieszkańców położonych obok trzepaka posesji. Kiedy jednak uderzenia, przypominające kanonadę strzelecką, trwają od 7 rano często nawet do... 1 w nocy, można mieć wszystkiego serdecznie dosyć. A tak właśnie dzieje się przed posesjami nr 13 i 15 na ul Inowrocławskiej.

Ponieważ sytuacje konfliktowe przy trzepaku zdarzają się dosyć często, Reflektorek cytuje załącznik nr 1 do uchwały Prezydium RN m. Łodzi z dnia 16 maja 1967 r., punkt 3, podpunkt 4: „Trzepanie dywanów, odzieży i pościeli może się odbywać w miejscach na ten cel przeznaczonych w czasie od godz. 7 do godz. 11 rano i od godz. 16 do godz. 20, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

R

Hartowanie podróżnych

Do różnych metod działania PKP wobec podróżnych zdążyliśmy już się przyzwyczaić. Okazuje się jednak, że w dziedzinie utrudniania życia pasażerom istnieje jeszcze wiele do zrobienia. Nowatorską działalność w tym względzie odczuwają na sobie podróżni, pragnący udać się pociągiem ze stacji PKP w Pabianicach. Zapowiedzi przyjazdu pociągów bądź ogłaszane są z dużym wyprzedzeniem, bądź nie ogłasza się ich wcale. Trzeba więc stać cały czas na peronie, co w okresie zimowym nie należy do przyjemności i pilnować nadejścia odpowiedniego pociągu. Reflektorek przypuszcza, że na tym dworcu jak i na wszystkich dworcach w kraju ktoś za zapowiedzi przybycia lub odjazdu pociągów bierze pieniądze. Czy w Pabianicach słusznie...?

Zasypywanie „Adasia"

Serdecznie dosyć mają już mieszkańcy bloku „Adaś" przy ul. Piotrkowskiej 180. Na drodze do ich domu, szczególnie blisko klatki „A" zalega góra śmieci, głównie szlaki i popiołu. Leży to wszystko sobie ładnie już od kilku miesięcy nie sprzątnięte, a przy bardziej porywistym wietrze tumany kurzu wieją w oczy przechodniom i zaśmiecają klatkę schodową. Od czasu do czasu trochę z owej góry ubywa, codziennie jednak palacze ze znajdujących się w bloku kotłowni, dosypują świeżą porcję popiołu.

Jeszcze trochę i zasypie „Adasia".

W NASZYM REFLEKTORZE „Dziennik Popularny" Piotrkowska 96 90-103 Łódź. tel. 337-47 i 341 10 w godzinach 10—12

Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Centrala informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 661-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe	99
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO centrala	677-22, 292-22
Informacja Kolejowa	655-55, 284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych	609-32 i 245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Zamek na Czorsztynie" (scena kameralna)
Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) — godz. 9—17
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—17
Pozostałe muzea nieczynne

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 9—17
OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9—15.30 (kasa do 15)
PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—17

KINA

BAŁTYK — „Płonący wieżowiec" USA od lat 15, godz. 10, 13, 16, 19.15
IWANOWO — „Trędowata" pol. od lat 12, godz. 10, 19.30, „Policja dziękuje" wł. od lat 18, godz. 12.15, 14.30, 17
LUTNIA — „Dziewczyna do dziecka" fr. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
POLONIA — „Samotnik" fr. od lat 15, godz. 9.30, 11.45, 14, 16.30, 19
PRZEDWIOŚNIE — „Stara strzelba" fr. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — Tydzień Filmów Holenderskich: „Doktor Pulder sieje mak" od lat 18, godz. 10, 12, 14, „Opowieści melancholijne" od lat 18, godz. 16,15, 18, 20
WOLNOŚĆ — „Policja dziękuje" wł. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WISŁA — „Trędowata" pol. od lat 12, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Miś Colargol na Dzikim Zachodzie" pol. b/o g. 12.15, 14, „Oddział" USA od lat 15, godz. 10, 15.30, 17.45, 20
ŁDK — „Ja i mój pies" radz. godz. 15,15, „Pojedynek rewolwerowców" USA od lat 15, godz. 17.15, 19.30
STUDIO — „Awantura o Basię" pol. b/o (A) godz. 15, „Dzieje grzechu" pol. od lat 18, godz. 17, 19.30
STYLOWY — „Blizna" pol. od lat 15 (A) godz. 15, „Nie ma dymu bez ognia" fr. od lat 18, godz. 17.15, 19.30
GDYNIA — „Czerwone ciernie" pol. od lat 15, godz. 12, 14, „Łobuz" fr. od lat 15, godz. 10, 16, 18, 20
DKM — nieczynne
KOLEJARZ — nieczynne
MŁODA GWARDIA — „Skarb na wyspie" rum. fr. b/o godz. 9.30, 11, 12.30, „Barwy ochronne" pol. od lat 15, godz. 14, 16.15, 19.30
MUZA — „Mania wielkości" fr. b/o godz. 15, „Samotny detektyw McQ" USA od lat 15, godz. 17, 19.15
1 MAJA — „Piraci na Pacyfiku" rum.-fr. b/o godz. 15, 17., „Nashville" USA od lat 15, g. 19
POKÓJ — „Linia" pol. od lat 15, (A) godz. 15.30, „Godziny grozy" ang. od lat 15, godz. 17.30, 19.30
ROMA — „Ucieczka Mr Mc Kinleya" radz. od lat 12, godz. 12, „Chinatown" USA od lat 18, g. 9.30, 15, 17.30, 20
STOKI — „Niedorajda" pol. od lat 12, godz. 15.30, 17.30, 19.30
OKA — „Niewierna żona" fr. od lat 18, godz. 10, 12.30, 15, 20, DKF — 17.30
POLESIE — „Przygody Robinsona Kruzoe" radz. godz. 17, „Zagłada Japonii" jap. od lat 12, godz. 19
POPULARNE — nieczynne
ENERGETYK — „Spotkanie na Kasjopei" radz. b/o (A) godz. 16.30, „Ucieczka gangstera" USA od lat 18, godz. 18.30
BAŁKA — „Trzy orzeszki dla Kopciuszka czes. b/o (A) godz. 15.15, „Szczęki" USA od lat 15, godz. 17, 19.30
PIONIER — „Winnetou" cz. III jug b/o godz. 15.30, „Bez wyraźnych motywów" fr. od lat 15, godz. 17.30, 19.30
REKORD — „Gniazdo" pol. b/o (A) godz. 15.30, „Policjanci" USA od lat 18, godz. 17.30, 19.30
ŚWIT — „Brunet wieczorową porą" pol od lat 12, godz. 15.30, „Policja przygląda się" wł. od lat 15, godz. 17.30, 19.30
SOJUSZ — nieczynne
TATRY — „Krzyżacy" pol. b/o godz. 12, „Od siedmiu wzwyż" USA od lat 18, godz. 10, 15, 17, 19

DYŻURY APTEK

Kilińskiego 126 a, Piotrkowska 307, pl. Wolności 2 (boks), Bratysławska 2a (boks), Dąbrowskiego 60, Obr. Stalingradu 15

Stałe dyżury nocne pełnią: Apteka nr 47-086 Konstantynów, ul. Sadowa 10
Apteka nr 47-087 Aleksandrów, ul. Kościuszki 6
Apteka nr 47-098 Głowno. ul. Łowicka 38

Informacji o dyżurach aptek: w Pabianicach udziela Apteka nr 47-085 Armii Czerwonej 7
w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, Dąbrowskiego 10
w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-093, Dzierżyńskiego 2.

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Wolf — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty i Polesie Poradnie K — Kasprzaka i Gdańska 29

Szpital im. Kopernika — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna, Poradnie K — Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska, Przybyszewskiego i Rzgowska oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnia K, ul. M. Fornalskiej

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15). Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna Poradnie K — Felińskiego i Zapolskiej z dzielnicy Śródmieście — Poradnia K z ul. 10 Lutego gmina Ksawerów i gmina Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnie K ul. 1 Maja i Olimpijska

Instytut Poł.-Gin. AM (Sterlinga 13). Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Śródmieście — Poradnia K, Kopcińskiego 32, Próchnika 11 i gmina Brójce

Szpital im. Jordana — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Widzew. — Położnictwo z dzielnicy Polesie — Poradnia K, Srebrzyńska 75.

Zgierz — miasto i gmina Zgierz, gmina Parzęczew, m. i gmina Ozorków, m. i gmina Aleksandrów, m. Konstantynów, gmina Andrespol.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3). Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61). Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62). Śródmieście — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę.

TAKIE BĘDĄ RZECZYPOSPOLITE...

Niektórzy powiadają, że przywoływane obecnie na pamięć „święte słowa" sprzed lat o Rzeczachpospolitych, które „takie będą, jak ich młodzieży chowanie" – zwietrzały już, wytarły się nad miernym używaniem i są dziś mało chwytliwym sloganem, który wielu powtarza jeszcze niejako z rozpędu, ale czuje – mało kto...

Miejsce

Nie wiem, jak wiele jest racji w tym twierdzeniu i ilu Czytelników by je poparło, ale mając prawo do własnego zdania twierdzę, że są prawdy, które się nie starzeją i nawet używane po częstokroć nie wycierają się, nie matowieją, lecz wprost przeciwnie — błyszczą pełniejszym znaczeniem. Do takich prawd należy chyba także owa przestroga o Rzeczachpospolitych... A kierunek, który wyznacza naszym polskim dyskusjom o chowaniu młodzieży jest chyba tym samym kierunkiem, który przyświecał Staszicom, Kołłątajom, Konarskim...

Wiele bowiem mówimy ostatnio o wychowaniu młodzieży, kształtowaniu należytych postaw obywatelskich, o wpajaniu w nią tych wszystkich cech, które złożyć się muszą na nową wartość młodego pokolenia Polaków. Nową, ale opartą na nigdy nie zwietrzałych fundamentach ambicji, uczciwości, społecznego zaangażowania, głębokiego humanizmu i patriotyzmu.

Czy i jak potrafimy te wartości, owe wykpiwane czasem „izmy" przekazać i wpoić młodzieży? Naszym dzieciom, uczniom — wszystkim ludziom młodym wchodzącym w świat dorosłych

Z TYM BAGAŻEM WIEDZY O ŻYCIU

i o tym, jak żyć — w jaki sami ich wyposażyliśmy lub pomogliśmy im zdobyć.

Powie ktoś: mają w szkołach lekcje wychowania obywatelskiego — tam ich tego najlepiej nauczą...

Najlepiej? Cóż, zobaczymy przy okazji...

Doda ktoś inny: — mają lekcje historii — o n a uczy mądrze i dokładnie...

Podpowie kolejną rację ktoś trzeci: — a telewizja, kino, prasa, książki? — Wszędzie pełno wskazówek i wzorów, jak żyć, jak być dobrym Polakiem, jakie postawy naśladować, a od jakich odwrócić się z pogardą... Jak pielęgnować związki uczuciowe z najlepszymi tradycjami narodu, jak...

Cóż, to wszystko prawda, tyle że mimo naszych wysiłków, mimo pasji i zaangażowania, z jakim ładujemy młodzieży do głowy rozmaite wskazówki, przekonania i apele — nasz syn, wychowanek czy podopieczny potrafi nieraz nazwać to „truciem", powiedzieć, że ma dość prasowych wytycznych o modelach i postawach... Odłożyć na bok podsuwaną mu książkę, wypiąć się na telewizyjną dyskusję, nic a nic nie podniecać losami filmowego bohatera, który coś tam poświęcił, coś tam położył na szali lub ołtarzu, błysnął, dokonał — zdobywając przy tym publiczne laury i prywatne szczęście.

Wszystko to, cały ten — zwykle nieprawdziwy i grubymi nićmi szyty — cynizm i „tumiwisizm" winien być jednak dla nas wskazówką, że wśród papierowych postaw i wzorców, jakie od czasu do czasu fundujemy naszym pociechom, w powodzi słów dobrych rad i haseł **szukają przede wszystkim wzorców żywych, realnych, łatwych do poddania rozmaitym próbom i konfrontacjom.**

Szukają tych wzorców wszędzie — w szkole, na ulicy, w fabryce i na uczelni, ale głównie w DOMU — tam gdzie nie muszą rozglądać się zbyt daleko, by sprawdzić zgodność teorii i praktyki. Ten sprawdzian i wyniesione zeń doświadczenie posłuży im później do następnych prób i porównań. Do kształtowania przekonań i wyboru ideałów. To prawda, że sprawiają nam czasem tym wyborem niespodziankę — nie są tacy jakich chcielibyśmy ich widzieć, ale dzieje się tak może dlatego, że właśnie w nas dostrzegli coś co w efekcie

WYPACZYŁO NASZE STARANIA

i dobre wychowawcze chęci, a im zwichrowało charakter. Co to było? Jakie popełniliśmy błędy? Co zlekceważyliśmy zupełnie a co doceniliśmy za późno?

Cóż, może po prostu to, **co tak mocno podkreślono swego czasu na jednym z plenarnych posiedzeń KC PZPR: „Wartości wyniesione z domu rodzinnego, wpojone przez matkę i rodzeństwo są najtrwalsze i decydują o rezultatach całego procesu wychowawczego."**

Przyznajmy, że nawet zdając sobie sprawę z tego faktu — odpowiedzialność za wychowanie naszych dzieci składaliśmy najchętniej na.. szkołę. „Modne" było mówić o jej rosnącej roli w związku z „kryzysem rodziny", brakiem czasu na pedagogiczne zabiegi ze strony zabieganych, zapracowanych rodziców, narzekać na pokoleniowe rozdźwięki itp, itd. Wiele z tych autentycznych kłopotów stało się powodem dorzucania szkole coraz to nowych zadań w zakresie opieki i wychowania. Wysuwano koncepcje przedłużenia pobytu dziecka w szkole i odciążenia w ten sposób rodziców, organizowania nie tylko szkół całodziennych ale także szkół tygodniowych, połączonych z internatem i jedynie niedzielnymi wizytami dziecka w domu. W sumie według tych koncepcji dom rodzinny spełniałby wówczas co najwyżej funkcję sypialni, a szkoła zajmowałaby się niemal całkowicie opieką i wychowaniem ucznia. Być może niektórym rodzicom odpowiadałby taki stan rzeczy. Ale patrząc nieco dalej — dobrze się stało, że są to koncepcje przemijające.

Dlaczego? Czy znaczy to, że szkoła nie nadawała się do takiej wszechstronnej opieki, nie miała na nią siły i warunków? Nie potrafiła należycie zorganizować procesu wychowawczego? Byłby to sąd niepełny i niezbyt trafny. **Nie ujmując bowiem szkole jej odpowiedzialności a nawet zwiększając w miarę potrzeby jej funkcje opiekuńczo-wychowawcze zwrócono większą niż dotąd uwagę na „rolę więzi emocjonalnej bez której, jak się okazuje dziecko nie może żyć i rozwijać się prawidłowo." Na to, że „rodzice — jedyni i niepowtarzalni, własna matka i własny ojciec są dziecku niezbędni do życia i rozwoju".**

Wysuwając na należyte miejsce rolę rodziny, dostrzegając trudny do zastąpienia wpływ rodziców na kształtowanie charakterów dzieci, na to co — mówiąc krótko — wyrośnie z Basi czy Józia — trzeba wrócić do pytania: **jak rodzina tę rolę spełnia? Jak jest do niej przygotowana? Jaki model rodziny gwarantowałby zrealizowanie celów, które**

WSZYSCY UZNAJEMY ZA SŁUSZNE?

Należy do nich np. wychowanie młodego pokolenia w poczuciu ścisłej współzależności między prawami i obowiązkami obywatelskimi. Rozwijanie w młodzieży zdolności do otwartego, szerokiego widzenia spraw kraju i świata, do krytycznej analizy i przezwyciężania tego wszystkiego co stoi na drodze dalszego rozwoju naszego kraju. Kształtowanie właściwego stosunku młodego pokolenia do najcenniejszych wartości społecznych i narodowych, a także przekonanie go o „romantyce naszych czasów, wymagających nie mniejszego wysiłku i ofiarności, a także odwagi w podejmowaniu nowych inicjatyw, niż czasy „Kolumbów".

niezastąpione

O tych wszystkich sprawach mówi się dużo — i to nie zawsze drętwo — w szkole. Prawdy i wytyczne na ten temat docierają do młodzieży poprzez rozmaite — jak już pisałem — środki masowego przekazu. Ale miejscem „zasiania pierwszego ziarna", pierwszej konfrontacji szkolnych prac z rzeczywistością i najmniej drętwej lekcji obywatelskiego i patriotycznego wychowania — była, jest i będzie zawsze RODZINA.

Warto więc przypomnieć w tym miejscu o **dyskusji na III Plenum KC PZPR**, w trakcie której wiele osób mówiło o zadaniach domu rodzinnego, o — **„modelu rodziny otwartej na sprawy społeczne, aktywnej i wychowującej". O tym, że „tylko dziecko wychowane w atmosferze szczerości, zaufania, poczucia bezpieczeństwa przyjmie i przyswoi sobie ideały i zasady przekazywane mu przez nauczycieli" — będzie je umiało zastosować w życiu i potrafi je później przekazać swoim własnym dzieciom.**

Pytanie czy taki właśnie model egzystuje na co dzień i przynosi wspomniane wyżej owoce w większości naszych rodzin — jest pytaniem do dyskusji i tematem do oddzielnego artykułu.

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Wczoraj w Teatrze Nowym odbyła się premiera „Wielkiego Fryderyka" **Adolfa Nowaczyńskiego.** Ta napisana w 1910 roku powieść dramatyczna, której akcja rozgrywa się około 1780 r. w rezydencji króla Prus — Sanssouci pod Poczdamem, przeszła do historii polskiej sceny przede wszystkim dzięki legendarnej już kreacji tytułowej roli przez Ludwika Solskiego. Łódzki spektakl jest pierwszym powojennym wystawieniem tego utworu Nowaczyńskiego. Przedstawienie wyreżyserował na podstawie własnego wyboru tekstu, **Kazimierz Dejmek**, a scenografię zaprojektował **Zenobiusz Strzelecki.**

W roli Fryderyka wystąpi Seweryn Butrym, biskupa Krasickiego gra Janusz Kubicki, a następcę tronu Fryderyka Wilhelma Andrzej Żarnecki. Obok nich w „Wielkim Fryderyku" oglądamy: Różę Czaplewską, Barbarę Dziekan, Teresę Makarską, Marka Barbasiewicza, Ludwika Benoit, Zygmunta Malawskiego, Władysława Dewoyno, Józefa Duriasza, Piotra Krukowskiego, Jana Rudnickiego i Stanisława Szymczyka.

(jb)

Na zdjęciu S. Butrym, L. Benoit, A. Żarnecki i T. Makarska

Fot.: A. Wach

„Wassa Żeleznowa" w Teatrze Nowym

„Wassę Żeleznową" Maksym Gorki napisał w roku 1910, 8 lat po swym arcydziele dramaturgicznym — „Na dnie" i trzy lata po ukazaniu się „Matki". Już w 1911 roku, a więc w tym samym co moskwianie, także widzowie łódzcy mieli okazję oglądać polską prapremierę tego dramatu. Wyreżyserował ją w Teatrze Polskim ówczesny dyrektor tej sceny Aleksander Żelwerowicz, grając w swej inscenizacji rolę Prochora. Później, w roku 1935, podczas prób Drugiego MCHAT-u, Gorki pisze nową wersję dramatu. Wersję daleko odbiegającą zarówno rozwiązaniami dramaturgicznymi, jak i przesłaniem od pierwowzoru. Dziś, po latach, gdy pierwsza wersja „Wassy Żeleznowej" została prawie zupełnie zapomniana wyparta przez wariant z roku 1935, sięgnął po nią Teatr Nowy, dając w swej Małej Sali pierwszą powojenną jej realizację w nowym przekładzie Ireny Lewandowskiej i Witolda Dąbrowskiego.

„Wassa Żeleznowa" jest jedną z nielicznych sztuk bogatych w wiele świetnie nakreślonych ról kobiecych. Olga Koszutska realizując przedstawienie skorzystała z tej dość rzadkiej szansy w dzisiejszym teatrze, decydując się na maksymalne wykorzystanie tego wszystkiego co w utworze Gorkiego jest swoistym studium pewnych cech psychicznych kobiety. W realistycznej konwencji i scenografii (Iwona Zaborowska) rozgrywa dramat kobiet walczących o swe wręcz biologicznie zdeterminowane racje. Oczywiście jest to przede wszystkim dramat tytułowej bohaterki — Wassy, kreowanej przez Barbarę Rachwalską. Artystka stworzyła rolę, urastającą zgoła do symbolu kobiety-samicy, kobiety-matki, na której spoczywa odpowiedzialność za warunki egzystencji, a nawet za samo przetrwanie rodzaju ludzkiego. Świadomość tej misji jest podstawowym determinantem jej myślenia, zachowania i napędem do działania. Działania, które jest swoistym instynktem, każącym usuwać wszelkie realne i tylko domniemane przeszkody. Instynktem pozwalającym zamordować, czy nawet poświęcić mniej udane potomstwo dla dobra pozostałych. Świetne aktorstwo Rachwalskiej sprawiło, że w ów biologizm potrafiła wpisać, dzięki doskonale przemyślanemu i nakreślonemu portretowi psychologicznemu, *takie cechy ludzkie, że Wassa* staje się niezwykle prawdziwa, a jej walka o utrzymanie rozpadającego się domu głęboko tragiczna.

Wyśmienitym dopowiedzeniem owego studium psychiki kobiecej, którą jest postać stworzona przez Rachwalską są pozostałe bohaterki dramatu. I tak: Anna, która grana przez Mirosławę Marcheluk jest jakby młodszą Wassą, wzbogaconą już o nowe doświadczenia w procesie ewolucji, ale jeszcze w pełni nie uświadamiającą sobie owej przemożnej siły kierującej tamtą. Natalia Elżbiety Jasińskiej — głupiutka, nieopierzona, ale już pragnąca założyć własne gniazdo. Ludmiła Ilony Bartosińskiej doskonale uzupełniająca ten wizerunek kobiecej psychiki o tęsknoty i marzenia, szukająca wolności ale także dążąca do stabilizacji i spokoju. Wreszcie Lipa, pokojówka Ireny Szewczyk — poświęcona dla dobra „stada" przez Wassę i Dunia Dagmary Foniok — egzystująca bezpiecznie, choć i bez znaczenia „pod skrzydłami" Żeleznowej.

Niewiele tu miejsca pozostało dla mężczyzn, będących jedynie instrumentem lub przeszkodą w walce toczonej przez Wassę. Ale i aktorzy Teatru Nowego dali postacie równie bogate i prawdziwe jak ich koleżanki. Bogusław Sochnacki — próbujący przeciwstawić się „babskiej kuratelii", Janusz Peszek — w roli Pawła, walczącego ze swym kalectwem i niespełnioną miłością, Siemion Wiesława Wieremiejczyka — próbujący wyzwolić się spod opieki matki, a nie zauważający tych samych ambicji u swej żony, Józef Zbiróg w roli Michała Wasiliewa — zarządca, manipulowany w sposób *doskonały przez Wassę.*

Koncepcja reżyserska Koszutskiej sprawiła, iż na dalszym planie znalazła się w spektaklu, gorkowska diagnoza i analiza kryzysu pewnych społecznych wartości, który w czasie powstania utworu widać już było w Rosji wyraźnie. Zabrakło atmosfery pewnych napięć zewnętrznych, towarzyszących wydarzeniom w domu Żeleznowych, zabrakło, choć w tekście mówiło się o tym wyraźnie i wielokrotnie. Pozostał obraz psychiki kobiecej, tragiczny obraz kobiety broniącej swych najżywotniejszych racji.

JERZY BĄBOL

Maksym Gorki: „Wassa Żeleznowa". Reż. Olga Koszutska. Scenografia: Iwona Zaborowska. Teatr Nowy. Premiera 11. II. 1977 r.

„Teatr niespokojny w poszukiwaniu współczesności"

Krakowski Teatr „EREF" prowadzony przez **Ryszarda Filipskiego** wystąpi w Łodzi podczas seminarium poświęconego problemom powiązań współczesnej sztuki z otaczającą nas rzeczywistością społeczno-polityczną. **Czterodniowe sympozjum zorganizowane przez Zarząd Łódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, a noszące nazwę:** „Teatr niespokojny w poszukiwaniu współczesności", rozpoczyna się dziś od wprowadzenia **Jana Bijaty** pt.: „Integrująca funkcja sztuki w relacji historia — współczesność". Również dzisiaj **Tadeusz Kwinta** przedstawi monodram — „Ciuchy historii". Jutro **Witold Filler** wygłosi prelekcję nt.: „Publicystyka jako tworzywo teatralne", a **Jerzy Braszka** wykona monodram — „Ostrożnie z ogniem". 16 bm. **Leszek Konarski** przedstawi „Możliwości teatru jednego aktora jako formy kontaktu z widzem i otaczającą go rzeczywistością", natomiast Jerzy Braszka wystąpi w monodramie — **„Przed grudniem".** W ostatnim dniu seminarium, 17 bm. zobaczymy „Timeo Danaos" w wykonaniu **Ryszarda Filipskiego**, który wraz z **Konradem Frejdlichem** poprowadzi także podsumowanie sympozjum, poświęcone „Możliwościom sztuki w penetracji zjawisk i problemów współczesności".

Wszystkie spotkania będą odbywały się w Łódzkim Domu Przyjaźni przy ul. Narutowicza 48 od godz. 17.

(jb)

Litewscy artyści w Teatrze Wielkim

Od kilku dni w Teatrze Wielkim występują soliści Wileńskiego Państwowego Akademickiego Teatru Opery i Baletu Litewskiej SRR. Wizyta szóstki solistów, którym towarzyszy kierownik działu organizacji pracy artystycznej — **Irena Minderiene** i główny inżynier teatru — **Kestutis Minderis** inauguruje współpracę między dwoma bratnimi zespołami. W najbliższym czasie podpisana zostanie umowa, w której oficjalnie potwierdzony będzie zasięg planowanych kontaktów i wzajemnych świadczeń. Przewiduje się wymianę solistów, realizatorów, pracowników technicznych, a także ścisłe kontakty między organizacjami społecznymi i politycznymi działającymi w obu teatrach. Prawdopodobnie za dwa lata dojdzie też do gościnnych występów wileńskiej opery w Łodzi i naszego teatru w Wilnie.

Już jednak pierwsza wizyta grupy solistów jest zapowiedzią owocnej współpracy, korzystnej zarówno dla teatrów jak i dla widzów. Melomani gromkimi brawami nagradzają bowiem litewskich gości. Artyści prezentują się łódzkiej widowni w „Madame Butterfly", „Carmen" i „Traviacie". **Elwira Korniejewa, Grażyna Apanawiciute, Irena Milkiewiciute, Birute Almonaitite, Romualdas Wesziota,** to trudne nazwiska wileńskich artystów, które jednak zapamiętają melomani.

Szczególne zainteresowanie wzbudził występ światowej sławy tenora **Virgilijusa Norejki,** który pełni jednocześnie funkcję dyrektora litewskiej opery.

Poprzedzając przyszłe ścisłe kontakty dodajmy, że wileński teatr ma bogate tradycje operowe. Od trzech lat jednak dopiero pracuje w nowym wspaniałym gmachu. W repertuarze ma obecnie 20 pozycji i trzy na scenie kameralnej. Niemal wszyscy artyści pracujący w zespole są wychowankami wileńskiego konserwatorium, cieszącego się znakomitą sławą.

Litewski teatr ma też wiele doświadczeń w dziedzinie upowszechniania sztuki. M. in. utrzymuje ścisłe kontakty z młodzieżą i tak np. w specjalnie wyznaczone dni regularnie odbywają się spektakle przeznaczone dla studentów. Natomiast dwa razy w miesiącu spektakle sobotnie rezerwowane są wyłącznie dla widzów spoza Wilna.

Jak więc widać, współpraca naszych teatrów powinna owocować zarówno w dziedzinie artystycznej jak i organizacyjnej. (rg)

widok z boku

Na manowcach telemanii

W niektórych gazetach nie wykluczając tygodników z „kulturą" w podtytule rozpanoszył się gatunek polemistów preparatorów, notorycznie przeinaczających cytaty, naginających do własnych potrzeb wyrażone drukiem poglądy kolegów po fachu, a nawet fałszujący fakty, byle tylko było bojowo i zadziornie.

Metodę tę zaprezentował ostatnio (w tysięcznym numerze z 3 bm.) „Teleman" — telewizyjny recenzent „Odgłosów". Pisząc o ostatnim przeboju TV, serialu „Daleko od szosy" wyrokuje przy okazji o obyczajach dziennikarza, czytelników i gazety, która przed nim („DP" z dnia 22/23. I.) co nieco opublikowała na ten sam temat. Karci więc nas „Teleman" i nawet ładnie mu w tej szacie moralisty. Widać też, że słyszał dzwonienie, tylko nie bardzo potrafi zlokalizować kościół.

Oto obszerny i dajcie wiarę czytelnicy, którzyście „Odgłosów" nie czytali, prawdziwy cytat z recenzji „Telemana": „Czytelnicy „Dziennika Popularnego" wyzwali Krzysztofa Stroińskiego od debila, co gazeta skrupulatnie wydrukowała. Nie trzeba chyba przypominać, dowodem jakiego stanu umysłowego jest przenoszenie cech bohatera filmowego na aktora. Ale to już sprawa obyczajów gazety i poziomu dyskusji, w której antypatia do bohatera pozwala na obrzucanie inwektywami aktora".

Istotnie, w naszej gazecie, w w y w i a d z i e z odtwórcami głównych ról serialu (a nie w żadnej dyskusji) znalazło się inkryminowane słowo „debil" (m. in. w takim kontekście: „wygląd masz debilowaty"). Jest to fragment listu telewidza z Bielska, nadesłanego pod adresem Teatru im. Jaracza do K. Stroińskiego. Aktor udostępnił mi ten tekst razem z kilkoma innymi, najbardziej jego zdaniem charakterystycznymi głosami korespondentów oceniających jego kreację, by wykazać m. in. i to właśnie, że niektórzy zbyt łatwo utożsamiają odtwórcę roli ze scenariuszową postacią.

Ale u „Telemana" z wywiadu robi się dyskusja, z listu — przekazanego do wykorzystania — nadużycie zaufania rozmówcy i dowód upadku obyczajów gazety, zaś jeden obywatel z Bielska Białej rozmnożył się w liczne grono czytelników „Dziennika", na domiar złego o podejrzanym stanie umysłowym.

Zdecydowałam się — za zgodą K. Stroińskiego — wydrukować ten zapewne ekstremalny głos, by udowodnić, że historia naprawdę z życia wyjęta budzi wśród widzów autentyczne kontrowersje sięgające i niewybrednych epitetów. „Teleman" nie wkroczył jednak na wdzięczne pole wychowywania telewidzów, lecz wdał się w jałowe zaczepki.

Prywatnie przypuszczam, że pochłonięty krytycznym oglądaniem telewizyjnych produkcji recenzent „Odgłosów" korzysta z usług specjalnego lektora „od prasy", który ma jednak wadę niedokładnego opowiadania przeczytanych kawałków.

W efekcie powstała historyjka, mimo pozoru prawdopodobieństwa, żywcem wyjęta z dowcipu o anonimowym telefonie z obelgami: — Pan jest... (obelg nie cytuję, bacząc na telemanową delikatność). — Halo, kto mówi? — Jak to kto? — Wszyscy mówią!

RENATA GRZELAK

Tłum.: WANDA WĄSOWSKA

ŚMIERĆ BELLI

G. Simenon

Od chwili, gdy nastąpiła przerwa w jego zajęciach szkolnych, Spencer nie dotknął ani swojej tokarki, ani warsztatu stolarskiego. O ile dawniej marzył o paru wolnych dniach, aby móc wykonać jakąś większą pracę, o tyle teraz, mimo że miał dużo wolnego czasu, nawet o tym nie pomyślał. Jego aktywność ograniczała się do robienia porządków na półkach i szufladach. I teraz, czekając na Hollowaya, nie robił nic, kreślił tylko na papierze jakieś urywki zdań, nazwiska, słowa bez związku, rysunki schematyczne, które on sam tylko mógł zrozumieć, jeżeli one w ogóle cokolwiek wyrażały. Na biurku zebrała się cała masa tych kartek. Część z nich podarł, a potem niektóre ze zniszczonych zaczął na nowo przepisywać.

Kiedy posłyszał pukanie do drzwi, domyślił się, że to pan Holloway, którego z niecierpliwością oczekiwał, a nawet zawczasu przygotował dwa kieliszki whisky. Stawało się to już jakby rytuałem towarzyszącym wizytom tego policjanta.

— Proszę, niech pan siada. Zacząłem się już obawiać, że odszedł pan, nie pożegnawszy się ze mną. Bardzo by mnie to zdziwiło.

Podał mu whisky i lód i wziąwszy wodę sodową, nalał mu trochę do kieliszka.

— Dziękuję. To wystarczy. Proszę sobie wyobrazić, że aż zdumiony jestem tym, że się nie omyliłem.

Trzymając w ręce kieliszek, pan Holloway usiadł i wyciągnął przed siebie nogi. Wygodny był ten stary, skórzany fotel. Dodawał temu pokojowi dużo domowej przytulności, podobnie jak to sprawiają nieco przydeptane domowe pantofle.

— Od samego początku, bez wyraźnej przyczyny, coś mi w tej historii wyglądało dziwnie. Zdaje mi się, że już wówczas powiedziałem panu, że wątpię, czy uda się nam rozwiązać tę zagadkę. I dziś patrzę na to bez optymizmu, mimo że udało mi się wreszcie wyjaśnić pewien szczegół. A wie pan, gotów byłem przysiąc, że ten pokój dostarczy nam jeszcze nowych niespodzianek!

Po tych słowach pan Holloway wyjął z kieszeni kamizelki jakiś mały przedmiot i położył go na stole przed Spencerem. Nie patrzył przy tym na niego i spokojnie popijał małymi

łykami whisky. Tym przedmiotem był jeden z trzech kluczy od drzwi wejściowych domu.

Po chwili milczenia mały policjant zapytał:

— Państwo posiadali od drzwi wejściowych trzy klucze, nieprawdaż? Jeden ma pan przy sobie, drugi, jak wiem, ma pańska żona, a trzeci dostała, po wprowadzeniu się do państwa, Bella Sherman. A zatem ten trzeci to jest właśnie ten, który dopiero co odnalazłem.

Ashby nie drgnął, ani nawet nie poruszył się. Był spokojny, nie miał nic do ukrywania. Krępowało go tylko to, że pan Holloway w dalszym ciągu unikał spojrzenia mu prosto w oczy, i z tego powodu nie wiedział, jaką ma przyjąć postawę. Czy odnalezienie klucza mogło spotęgować podejrzenia w stosunku do jego osoby?

— Czy wie pan, gdzie go znalazłem?

— W pokoju Belli, jak mi już to pan wyjaśnił.

— Byłem przekonany, że w czasie moich poprzednich wizyt przeszukałem wszystkie kąty. Ludzie porucznika Averella też zrobili w tym względzie wszystko, co należało. Tymczasem dzisiaj, siedząc na środku tamtego pokoju, w pewnym momencie zacząłem przyglądać się grzbietom książek ustawionych na etażerce. Wśród nich zauważyłem coś połyskującego. Gdy się zbliżyłem, okazało się, że jest to metalowe okucie płaskiej czarnej torebki wciśniętej między książki. Zna pan tę torebkę?

— Tak, pamiętam, że Bella miała dwie torebki. Tej czarnej, zamszowej, którą mi pan pokazuje, używała tylko wówczas, gdy szła gdzieś z wizytą, drugą, skórzaną, nosiła na co dzień.

— Otóż klucz był w tej czarnej torebce.

W tej chwili Ashby przypomniał sobie zeznanie pani Katz. Holloway jak gdyby odgadł jego myśli, bo do tego odnosiło się jego następne pytanie:

— Czy nie uważa pan, że zachodzi tu jakaś zasadnicza sprzeczność?

— Zapomina pan — odrzekł Ashby — że pani Katz wcale nie twierdziła, iż widziała przedmiot, który Bella podała oczekującemu przed drzwiami mężczyźnie. Jeżeli dobrze sobie przypominam, powiedziała ona, że mógł to być klucz. W dodatku nie twierdziła na pewno, że dziewczyną, którą widziała w drzwiach, była właśnie Bella.

— Wiem o tym. Jeśli nawet była to panna Sherman, to przedmiotem, który komuś podała, nie musiał być właśnie ten klucz. A czy nie zauważył pan, którą z tych torebek miała Bella tego wieczoru?

Spencer odrzekł zgodnie z prawdą, iż tego nie spostrzegł. Zdawał sobie sprawę, że ten szczegół ma dla niego duże znaczenie, ale mimo to nie chciał skłamać. Zauważył, że pan Holloway patrzy teraz na niego inaczej niż przedtem. W jego wzroku wyraźnie malowało się współczucie.

— Czy jest pan zupełnie pewny, że nie otwierał pan jej drzwi około 9.30, gdy wróciła rzekomo z kina?

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 14 LUTEGO

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Tańce z różnych epok. 10.30 „Chłopi" — frag. 10.40 Dixieland w Europie. 11.00 Refleksy. 11.05 Tu radio kierowców. 11.15 „Górnik" — ekspres muzyczny. 11.30 Koncert. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Piosenki z imieniem w tytule. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Muzyczne pocztówki. 13.15 Dom i my. 13.35 Wieś tańczy. 14.00 Koncert popularny. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Rytmy młodych. 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Jan Ptaszyn-Wróblewski przedstawia. 16.00 Wiad. 16.05 Informacje dla kierowców. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 „Z dużych i małych płyt". 16.55 Huta Katowice — ma głos. 17.00 Radiokurier. 17.20 Parada piosenki. 17.40 Piosenki bez słów. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Tu radio kierowców. 18.33 Przeboje non stop. 19.00 Dziennik. 19.15 Warszawska Ork. PR i TV. 19.40 Z kompozytorskiej teki — Biddu. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Katalog wydawniczy. 20.25 Plakat reklamowy. 20.35 Koncert życzeń. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 „Aktorzy i piosenki". 21.40 Z archiwum jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Z repertuaru znanych orkiestr. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Minirecital Zofii Borcy. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 77. 8.45 Muzyka spod strzechy. 8.55 Informacje o programach PR i TV. 9.00 Recital z nagrań pianisty D. Lipattiego. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Rany trumienne" — opow. 10.20 Fr. Schubert: I Kwartet smyczkowy. 10.40 Z robotniczego rodowodu. 11.00 „Było to w Wiedniu". 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. 12.45 Dialogi Straussa 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Koncert Chóru PR i TV. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Kantaty J. F. Haendla. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Z estrad i scen operowych. 16.10 Len — roślina opłacalna. 16.20 Katalog wydawniczy. 16.25 Rodzinny tor przeszkód. 16.30 Melodie z musicali. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 „Pieśni i tańce świata". 17.20 Rep. lit. pt. „Janina i Kazimierz". 17.40 Nagrania radiowe. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 F. Mendelssohn-Bartholdy — IV Symfonia. 19.30 O tym warto posłuchać. 19.45 Arcydzieła kameralistyki. 20.30 Koncert muzyki operowej. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Chwila muzyki. 21.55 Teatr PR: „Próba ciśnienia" — słuch. 22.35 „Hommage'a Beniamin Britten". 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Znajomi z pociągu" — odc. 14.00 Z twórczości M. Karłowicza. 14.30 Przedstawiamy chór z Nowosybirska. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Kwadrans akademicki. 15.45 „Bez improwizacji". 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Kompozytor i pianista — Allen Toussaint. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Pisarz miesiąca — Mieczysław Jastrun. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 „Ćwiczenia dla big bandu". 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym — J. Conrad i Ford Madox Ford — „Przygoda". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Huśtawka miłości" — odc. 20.00 Lionel Hampton śpiewa. 20.10 Konsonanse i dysonanse. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 Lionel Hampton gra. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Donna Summer. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Wiersze poetów meksykańskich.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. (Ł). 12.45 Giełda płyt. 13.00 Szkoła mistrzów. 13.15 Z radiowej fonoteki. 13.50 Dla młodzieży szkół średnich „Karnawał pod 13". 14.20 Omówienie programu. 14.25 „Litwin i Andegawenka" — odc. pow. 14.35 „W Jezioranach". 15.05 „Kazimierz Krzysztof Kłokowski i jego księgozbiór". 15.25 Chwila muzyki. 15.30 Teatr PR: „Pan Wołodyjowski" — słuch. 16.00 Wiad. 16.05 Z estrady warszawskiej PWSM. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Z filmowego cyklu „Piękno przyrody ojczystej" (Ł). 17.15 Reportaż T. Szewery (Ł). 17.35 Muzyczne wędrówki (Ł). 18.00 Z życia Partii" — aud. (Ł). 18.25 Lekcja jęz. niem. 18.40 Tygodniowy przegląd audycji oświatowych. 19.00 O zdrowie człowieka. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Festiwal „Old Jazz Meeting 77" (stereo). 19.57 Internationale Musikfestwochen — Lucerna 1976 (stereo). 21.45 6 Sonat. 22.15 Polacy na świecie. 22.35 Melodie filmowe.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 RTSS — Historia. 13.25 RTSS — Chemia. 15.50 NURT — Filozofia. 16.30 Dziennik (kolor). 16.40 Obiektyw. 17.00 Zwierzyniec (kolor). 17.55 „Wysoko ku niebu" — odc. 3 ser. filmu fab. prod. ZSRR (kolor). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.30 Teatr TV: Fr. X. Kroetz — Górna Austria reż. S. Różewicz. 21.30 „Camerata" przedstawia Artur Rubinstein. 22.25 Z cyklu filmów z Ameryki Południowej „Wzdłuż Andów" odc. 1. 22.50 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

15.45 Język niemiecki — kurs podstawowy — lekcja 17 W odpowiedzi na wasze listy. 16.45 Grupa „Earth and Fire". 17.05 Studio nasz gość: Edward Szmurło, przedstawiciel PZN. 17.10 Sportowe upadki roku 1977 — program T. Hopfera. 17.15 Studio nasz gość: red. A. Martinikin dziennikarz „Sztandaru Młodych". 17.25 „Ja twój kręgosłup" — film dok. prod. ang. z cyklu „Twoje zdrowie". 17.45 Studio nasz gość: Andrzej Czajkowski — lekarz. 17.50 „Ja twoje płuco" — film dok. prod. ang. 18.10 Studio nasz gość: Szymon Krasicki, pracownik AWF. 18.20 Sporty różne, dziwne i ciekawe — program T. Hopfera. 18.25 „Ach, jak przyjemnie" — śpiewa zespół „Sami Swoi". 18.40 Studio Pi (Ł). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Spotkanie z prof. Bardinim. 21.45 Mistrzostwa Polski hutników szkła. 22.10 Studio nasz gość: przedstawiciel Zjednoczenia Vitrocer. 22.15 24 godziny. 22.25 Roboty cz. 2 — program Wandy Konarzewskiej, z cyklu „Nie do wiary". 22.50 Maryla 2000. 23.35 NURT.

PODZIAŁ ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD

Dyrekcja i Samorząd Robotniczy Fabryki Osprzętu Samochodowego „POLMO" w Łodzi, ul. Przybyszewskiego 99 podają do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że nagrody z zakładowego funduszu nagród za rok 1976 wypłacane będą od dnia 17 lutego 1977 roku.

Reklamacje w powyższej sprawie przyjmowane będą przez służbę pracowniczą w terminie 14-dniowym od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. Po upływie tego terminu żadne roszczenia nie będą uwzględnione.

405-k

TEATR JARACZA zatrudni KOLPORTERÓW DO ROZPROWADZANIA BILETÓW.

Zgłoszenia przyjmuje Organizacja Widowni, ul. Kilińskiego 45, tel. 315-33.

370-k

Kupno-Sprzedaż

SPRZEDAM dom jednorodzinny w Zduńskiej Woli z działką o powierzchni 631 m kw., 2 garażami, warsztatem ślusarskim, wyposażonym w maszyny i urządzenia. Wiadomość: Zduńska Wola, Zielona 50 m. 93. 2956 g

DZIAŁKĘ własnościową zagospodarowaną — 600 m z letnim domkiem — Radogoszcz — sprzedam. Oferty „2796" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM plac budowlany Pabianice, ul. Podgórna 1. Wiadomość: Łódź, ul. Blokowa 16 2842 g

ZDROWIE — dom drewniany, 9-izbowy (2 izby wolne), z ogrodem 1.200 m. — sprzedam. Telefon 53-18-52 2852 g

DOMEK jednorodzinny z ogrodem — Koluszki — sprzedam. Oferty „2936" Prasa, Piotrkowska 96.

GARAŻ duży, murowany, kanał, światło — okolica Infanckiej — do wynajęcia. Admiralska 63 2969 g

GARAŻ Piotrkowska—Żwirki, zamienię na garaż Lutomierska—Klonowa. Obornicka 15 m. 46. Bek.

UŻYWANE książki z zakresu muzyki oraz nuty, wydane po roku 1945, zakupuje i sprzedaje Księgarnia Muzyczna w Łodzi, ul. Piotrkowska 88, telefon 382-63 376 k

KUPIĘ dziczki róż 5—7 tys. sztuk. Tel. 758-67

PODZIAŁ ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD

Łódzkie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej Oddział w Andrespolu, ul. Rokicińska 125 zawiadamia, że wypłata z zakładowego funduszu nagród nastąpi 25 lutego 1977 roku.

Listy uprawnionych do nagrody udostępnia się zainteresowanym od dnia 14 lutego 1977 roku na tablicach ogłoszeń w zakładzie.

Wszelkie reklamacje dotyczące wypłaty nagród przyjmowane będą do rozpatrzenia w nieprzekraczalnym terminie 14 dni, tj. do dnia 28 lutego 1977 roku. Reklamacje złożone po w.w. terminie nie będą rozpatrywane. 383-k

KUPIĘ maszynę hafciarską, łańcuszkową. Żychliński, Pabianice, ul. Złota 1-10 2959 g

JAMNICZKĘ 2-miesięczną rodowodową — sprzedam, tel. 625-76 3268 g

SPRZEDAM futro-łapki karakułowe, czarne, duże. Jaracza 82-43 3180 g

SPRZEDAM kredens — styl gdański, Stocka 8-7 (godz. 17—21) 3603 g

MODNY, damski kożuszek-kurtkę (włoski) — sprzedam. Tel. 762-39 3150 g

BONY sprzedam. Oferty z ceną „2853" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM błam karakułowy brązowy. 811-15, po 16 2942 g

ŁÓDŹ sportową, plastikową z wózkiem, silnik 30 KM, narty, obrotomierz, itd., nowy silnik Wicher 20 KM, 4 felgi poszerzone do „Fiata 125p" — sprzedam. Oferty „2925" Prasa, Piotrkowska 96

AKWARIA sprzedam. Tel. 825-94, od godz. 19 2885 g

PIERŚCIONEK (białe złoto) z brylantem 0.55 karata — sprzedam. Oferty z ceną „2882" Prasa, Piotrkowska 96

KOŻUCH damski, nowy zagraniczny, rozmiar 44 — sprzedam. Nowotki 88a m. 13, godz. 17—19 2964 g

RADIO TV, sprzęt elektroakustyczny, wzmacniacze. 224-74, Srebrzyńska 91. Dinter. 3059 g

STEREO radio samochodowe z magnetofonem stereo — sprzedam. Telefon 439-38 2955 g

PIANINO „Fibiger" czarne — sprzedam. Wigury 16/9, tel. 634-86 2952 g

WERSALKĘ i maszynę dziewiarską — sprzedam. Tel. 462-50 2951 g

„SAKSOFON Alt" nowy NRD — sprzedam. Łanowa 20 m. 42, bl. 40, codziennie, oprócz piątku. 2945 g

SPRZEDAM 30.000 sztuk sadzonek goździków z matecznika holenderskiego. Termin odbioru do uzgodnienia. Pieszew, tel. 212-80, wieczorem. 30 p

WIELKĄ Encyklopedię Powszechną PWN. Tom 1—13, zakupuje stale Antykwariat Współczesny „Domu Książki" w Łodzi, ul. Wschodnia 53, telefon 318-13 374 k

UŻYWANE książki z różnych dziedzin, wydane po roku 1945, zakupują i sprzedają księgarnie „Domu Książki" w Łodzi: ul. Wrześnieńska 102, ul. Nowotki 93, ul. Dąbrowskiego 91, ul. Długosza 26, ul. Zielona 25a, ul. Piotrkowska 294 378 k

Pojazdy

„FIATA 126 lub 125", po wypadku kupię. Oferty „2863" Prasa, Piotrkowska 96

„ŻUKA" kupię. Oferty „2947" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM „Wartburga 353", rok produkcji 1970, tel. 636-79

„WARSZAWĘ M-20" sprzedam. Łódź, Lniana 13 m. 37 2816 g

„ZASTAVĘ 750" po kapitalnym remoncie — sprzedam. Aleksandrów Łódzki, Ściegiennego 3 m. 16

„VOLKSWAGENA 1200" sprzedam. Łódź, Turnie 4, po 16 2803 g

„FIATA 128 Sport" — sprzedam. Tel. 51-20-11, godz. 7—9 2926 g

SPRZEDAM „Syrenę 105". Odbiór „Polmozbyt" w marcu. Kołodziejska 4 m. 13, po 16 2923 g

„SYRENĘ 103" po wypadku na części sprzedam. Piotrkowska 19 m. 45

„WARSZAWA 204" — karoserię kupię. Oferty „2864" Prasa, Piotrkowska 96

KAROSERIĘ „Wartburga de lux 353" — sprzedam. Tel. 701-87 2806 g

KAROSERIĘ „Skody 100" po wypadku — sprzedam. 51-49-53, po 16 2857 g

NADWOZIE „Syreny 105", po wypadku — sprzedam. Wólczańska 61 m. 1, po 17

Lokale

INŻ. mgr poszukuje kawalerki. Płatne z góry. Oferty „2907" Prasa, Piotrkowska 96

WOLNY pokój do wynajęcia, 849-76 3361 g

MŁODE małżeństwo poszukuje M-2 na 2—3 lata. 53-38-85, godz. 18—19 2581 g

TEOFILÓW M-2 parter, zamienię na równorzędne — piętro, w okolicy Doły oraz sprzedam nową bramę. Wiadomość: Spartakusa 10, dojazd autobusem „52" do końca. 2416 g

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania. Oferty „2783" Prasa, Piotrkowska 96

PRACUJĄCA i ucząca się pilnie poszukuje samodzielnego pokoju. 51-53-65, godz. 10—12 i 15—20

POKÓJ z kuchnią — bloki kwaterunkowe, zamienię na dwa pokoje z kuchnią bloki, najchętniej w pobliżu ul. Gagarina. Oferty „2866" Prasa, Piotrkowska 96

WYNAJMĘ pokój umeblowany — bloki, najchętniej studentowi. Oferty „2894" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE z wygodami i telefonem w starym budownictwie — kupię (inne propozycje). Oferty „2910" Prasa, Piotrkowska 96

M-4 — kwaterunkowe I p., zamienię na dwa oddzielne mieszkania. Oferty „2912" Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje, kuchnia, I p. — zamienię na 3 pokoje. 279-11, od 16 2950 g

M-4 — 62 m Widzew-Wschód C, zamienię na M-4 — dzielnica Polesie, Bałuty. Oferty „2893" Prasa, Piotrkowska 96

M-4 trzypokojowe, kuchnia, komfort, Widzew-Wschód — zamienię 2 lub 3-pokojowe, wygody, może być bez co. Oferty „2886" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM komfortowe mieszkanie własnościowe, czteropokojowe II p. Retkinia. Oferty „2941" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ lokalu na pracownię rzemieślniczą (woda, światło), w dzielnicy Widzew. Oferty „2855" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ pilnie pomieszczenia na magazyn — śródmieście, okolice do 50 m — możliwość zatrudnienia. Oferty „2890" Prasa, Piotrkowska 96

DWUPOKOJOWE (wszystkie wygody) Zgierz, Osiedle 650-lecia, zamienię na kawalerkę w Łodzi. Tel. 744-11, w. 130, godz. 14—15 3720 g

GDAŃSK — lokatorskie M-3, 38 m kw., zamienię na większe w Łodzi. Oferty „17092" Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk 445 k

GRUDZIĄDZ — dwa pokoje z kuchnią spółdzielcze wysoki parter, zamienię na mieszkanie w Łodzi. Oferty „602820" Biuro Ogłoszeń W-wa Poznańska 38 440 k

Nauka Praca

MATEMATYKA, fizyka — egzaminy wstępne. 791-14, Polański 3499 g

MATEMATYKA 257-57 Klonowa 13/6, mgr Pluskowski 2454 g

POTRZEBNA uczennica do zawodu fryzjerskiego. Zielona 15A 3570 g

Z OKOLIC Brzeziny-Nowosolna przyjmę ucznia (powyżej 18 lat) — dobre wynagrodzenie; Ślusarstwo i Mechanika Pojazdowa. Tel. 762-11 2798 g

KIEROWCA z samochodem osobowym, potrzebny. Tel. 830-92 2806 g

MANICURZYSTKA potrzebna. Zakład Fryzjerski, Próchnika 10 2804 g

DZIEWIARZA na maszyny saneczkowe i szwaczkę, przyjmę do pracy. Oferty „2876" Prasa, Piotrkowska 96

BLACHARZY-dekarzy przyjmę. Tel. 532-779, Adamus 2795 g

RENCISTĘ-tokarza, ślusarza zatrudnię. Telefonować wieczorem 415-89

POMOC do rocznych dzieci oraz pomoc domowa, umiejąca gotować, potrzebna zaraz na stałe lub przychodne, Łódź, Małachowskiego 62 3219 g

„LINGWISTA-Oświata" uruchamia w lutym kursy: kosmetyki zachowawczo-upiększającej (6- i 10-miesięczne). Zajęcia praktyczne odbywać się będą w dobrze wyposażonym gabinecie kosmetycznym, jeden raz w miesiącu w soboty i niedziele. Zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia w Katowicach, ul. Pawła 14, tel. 597-380 460 k

MATEMATYKA 784-59, mgr Mikuta 2438 g

WPISY na korespondencyjne kursy kreśleń technicznych oraz kosztorysowania, przyjmuje, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Oświata", 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 330 k

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna. Wróblewskiego 71 A — 29. 3376 g

Różne

KSIĘŻYCKI — skórne, weneryczne, 16—18, Retkinia, Thaelmanna 3, róg Retkińskiej. 2204 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19, Próchnika 8 2549 g

GINEKOLOG specjalista Cyperling, 16—18, PKWN 4, tel. 240-17 2519 g

GINEKOLOG Czerwoniec 14—18, Tuwima 20, tel. 355-30 2202 g

DĘBOWE donice do palm poleca Kopczyński, Zgierska 58 1380 g

TELEWIZORY naprawia Bednarek, 830-92 3533 g

SILNIKI „Syrena", „Wartburg", szlif, wał naprawi warsztat Pabianicka 177, Biernacki 2776 g

CYKLINOWANIE maszynowe 52-81-19, Kluczyński

OBNWIE! Elektromechaniczne rozciąganie — przerabianie — reperacja. Zwężanie cholew. Wszywanie ekspresów. 263-61 Więckowskiego 57, Wróblewski

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy, opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich. Nawrot 32 473 g

NAPRAWA lodówek 786-55 regeneracja agregatów, „Polar 160", „Szron", „Foka". Roczna gwarancja. Inż. Wysocki 8—14 2699 g

NAPRAWY hydrauliczne i gazowe, wykonuje Zawadzki, Łódź, al. Kościuszki 41 2065 g

NAPRAWA telewizorów 32-07-85, po 15, Głowiński

PRALNIA Chemiczna Łódź, Jaracza 5, tel. 361-31, Sudomir, poleca usługi w zakresie prania chemicznego: zamsze, kożuchy, garderoby, prochowce, ortaliony. — Krótkie terminy.

DLA samotnych oferty w Biurze Matrymonialnym „SWATKA" Piotrkowska 133, Łódź, 90-434 1934 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych, tel. 445-95, Wolniak 2314 g

WYDZIERŻAWIĘ budynek na wczasy pracownicze — 20 miejsc. Tadeusz Kozłowski, Gdańsk-Brzeźno, Portowców 16 393 k

BIURO Matrymonialne „Junona" — prowadzi psycholog. Oferty wysyłamy natychmiast. Busko-Zdrój, skrytka 92 310 k

NAJWIĘCEJ ofert posiada Biuro Matrymonialne „Syrenka", Warszawa, ul. Elektoralna 11. Informacja 10 zł znaczkami pocztowymi. 355 k

OWCZAREK alzacki przybłąkał się — znak szczególny — wyrośnięty pazno kieć na prawej łapie. Woskowa 25 3298 g

PRZEDSIĘBIORSTWO Transportowe Handlu Wewnętrznego Zakład nr 1 w Łodzi, ul. Orla 8, unieważnia zagubione pieczątki: „Spedytor-ładowacz Nr Nr „1030", „1183" i „1140" PTHW w Łodzi".

ZDZISIA z salonu fryzjerskiego „EWA" z Piotrkowskiej 59, zaprasza na ul. 22 LIPCA 10, tel. 342-38

OFERTY krajowe i zagraniczne posiada Nowoczesne Biuro Matrymonialne „APOLLO" Słupsk, skrytka pocztowa 33. Adresy wysyłamy natychmiast. 254 p

KOBIETY (PEŁNOLETNIE) NIE PRACUJĄCE z wykształceniem średnim lub niepełnym średnim na stanowisko TELEFONISTKI przyjmie OKRĘGOWY URZĄD TELEKOMUNIKACJI MIĘDZYMIASTOWEJ w ŁODZI.

Bliższych informacji udziela: sekcja służby pracowniczej, Łódź, al. Kościuszki 5/7, pokój 815, tel. 314-44.

324-k

J. WILEJTO WICEMISTRZYNIĄ ŚWIATA

W Canberze (Australia) zakończyły się łucznicze mistrzostwa świata. Duży sukces odniosła nasza jedyna reprezentantka Jadwiga Wilejto zdobywając tytuł wicemistrzowski. Mistrzynią świata została złota medalistka Igrzysk XXII Olimpiady w Montrealu Amerykanka Luann Ryon, która wynikiem 2512 pkt. ustanowiła rekord świata.

Do ostatniej konkurencji mistrzostw (strzelanie na 50 i 30 m) zajmująca II miejsce Polka przystąpiła mając tylko 8 punktów przewagi nad I. Daubenspeck (USA) i 22 pkt. nad Z. Rustamową (ZSRR). Rewelacyjna Ryon „uciekła" rywalkom na bezpieczną odległość 41 pkt. Z rywalizacji Wilejto wyszła obronną ręką tracąc do Ryon tylko 16 pkt. i 2 pkt. do Daubenspeck.

* ✦ *

Wśród mężczyzn pierwsze miejsce zajął R. McKinney (USA), wyprzedzając Japończyka T. Kamei. Dotychczasowy lider Leandro Denardi uplasował się na trzeciej pozycji.

Zwycięstwa braci Frączyków

W Łodzi rozegrany został III ogólnopolski turniej klasyfikacyjny w tenisie stołowym. Walne zwycięstwa odnieśli bracia Frączykowie, którzy znajdują się obecnie w dobrej formie.

Wyniki w klasyfikacji mężczyzn 1) St. Frączyk, 2) Zb. Frączyk obaj z Włókniarza, 3) M. Skibiński AZS Gliwice, 4) A. Grubba AZS Gdańsk, J. Ozimek z Włókniarza zajął 10 miejsce, a w grupie „b" H. Scierwicki z Elty — 16.

Kobiety 1) J. Szatko Wanda Kraków, 2) D. Mińska Pogoń Siedlce, 3) A. Przygoda Zagłębie Lublin, 4) Ambroziewicz Elta Łódź.

Cieszy nas wysoka lokata tenisistki Elty, która znalazła się w czołówce najlepszych zawodniczek Polski. W grupie „b" E. Pagei zajęła — 5 miejsce, M. Kębłowska — 6 i H. Domagała — 11 (wszystkie z łódzkiego Włókniarza). (n)

PAWEŁ KURCZEWSKI NIEZAWODNY!

Polska-USA w Łodzi 3:5 w Warszawie 2:6

Kolejne dwa mecze, rozegrane pomiędzy reprezentacjami zapaśniczymi w stylu wolnym Polski i USA zakończyły się porażkami polskiej drużyny. W sobotę, w hali ŁKS nasz zespół nie powtórzył nawet wyniku z pierwszego spotkania z zapaśnikami USA w Sieradzu (remis 4:4) przegrywając 3:5. We wczorajszym, trzecim już pojedynku rozegranym w Warszawie polska drużyna przegrała 2:6.

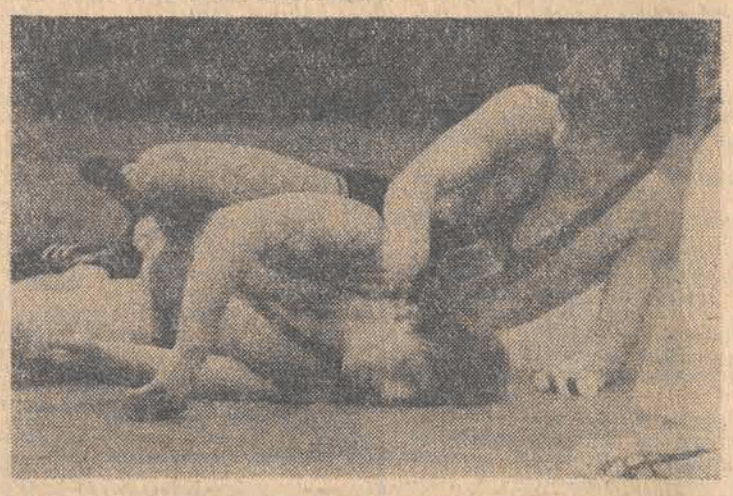

Fot.: A. Wach

Nie zawiódł w naszej drużynie zawodnik łódzkich Budowlanych Paweł Kurczewski, który zarówno w Sieradzu jak i w Łodzi oraz wczoraj w Warszawie zakończył zwycięsko swoje pojedynki. P. Kurczewski zademonstrował znakomite przygotowanie, znamionujące wysoką formę przed tegorocznymi ME w Izmirze (Turcja). Na łódzkiej macie reprezentant Budowlanych położył na łopatki T. Hasella już w 2 minucie i 30 sekundzie pojedynku. Wczoraj P. Kurczewski pokonał w stolicy na punkty zawodnika USA L. Souci 8:4 i obok B. Naumowicza wywalczył jedyne punkty dla naszej reprezentacji (położenie na łopatki w II rundzie R. Walkera).

W sobotnim meczu doskonale zaprezentowali się inni zapaśnicy naszego województwa. Dotyczy to szczególnie zawodnika ŁKS T. Bussego (zwyciężył na punkty 4:2 nierozstrzygnięty rywala Kurczewskiego — L. Souci) oraz zgierzanina M. Filipowicza (pokonał na punkty 8:5 M. Fricka). Zawiódł klubowy kolega Kurczewskiego — M. Busse, który nie wytrzymał walki kondycyjnie, przegrywając na punkty 2:9 z B. Hallem.

Wyniki walk łódzkiego meczu (na pierwszym miejscu reprezentanci Polski): W wadze do 62 kg M. Frickiem, a Z. Małkiewicz przegrał 2:27 z T. Cysowskim. W kategorii 68 kg P. Krupiński doznał porażki 4:23 z D. Schulzem, w wadze do 74 kg R. Trzebiński położony został na łopatki w pierwszej minucie przez W. Schallesa, 82 kg M. Busse uległ 2:9 B. Hallowi, do 90 kg P. Kurczewski zwyciężył kładąc w 2,30 min. na łopatki T. Hasella, do 100 kg T. Busse wygrał 4:2 z L. Souci, a w kategorii ponad 100 kg J. Kwiatkowski przy remisie 5:5 przegrał z B. Wallkerem (Amerykanin zdobył więcej punktów w walce technicznej).

Bacznym obserwatorem spotkań z zawodnikami USA był trener kadry polskich zapaśników mgr E. Najmark z którym rozmawialiśmy po łódzkim meczu. A oto jego wypowiedź:

— Z ekipą USA, która przybyła do Polski w nieco rezerwowym składzie — mając jednak i tak doskonałych zawodników — stoczymy 4 spotkania (ostatnie odbędzie się 15 bm. w Chrzanowie). Prawie w każdym meczu wystawiamy inny skład. Chcę dać szanse wszystkim kandydującym do reprezentacji zapaśnikom, pragnąc poznać ich zalety i wady. Szczególnie zależy mi na „wyłuskaniu" najlepszych w kategoriach 62, 68 i 74 kg. Największe szanse na wyjazd na ME Europy do Izmiru ma trójka: P. Kurczewski, T. Busse i Naumowicz. Ci zawodnicy nie zawiedli mnie w meczach z USA. Miłą niespodziankę zrobił mi zgierzanin Filipowicz, który pokonał medalistę mistrzostw USA. Szkoda jednak, że Filipowicz ma ciągłe kłopoty ze zdrowiem.

Sekundantem polskiej drużyny w łódzkim meczu był trener zapaśników Budowlanych, opiekun P. Kurczewskiego — J. KAUC, który stwierdził po spotkaniu m. in.

— Zawodnicy USA zademonstrowali dobry poziom, imponując wieloma technicznymi sztuczkami. Tego meczu nie powinniśmy przegrać. Szkoda, że zawiodła kondycja M. Bussego, który gdyby wytrzymał walkę zszedłby z maty jako zwycięzca. W naszym zespole nie zawiedli: Kurczewski, T. Busse i Filipowicz. Atmosfera meczu była wspaniała. Okazuje się, że łodzianie polubili zapasy o czym świadczy najlepiej frekwencja na widowni.

WIESŁAW WRÓBEL

Przy okazji informujemy, że w ubiegłorocznym Challenge'u „Sportu" i PZZ pierwsze miejsce zajął W. Stecyk z poznańskiego Grunwaldu wyprzedzając o 10 pkt T. Bussego (ŁKS), J. Górskiego (GKS Tychy) oraz tryumfatora tego plebiscytu w latach ubiegłych P. Kurczewskiego. Na 10 miejscu znalazł się młody zapaśnik ŁKS — Z. Gontarek. (w)

Na piotrkowskiej macie

W Piotrkowie rozegrano II Turniej Wyzwolenia w judo. Uczestniczyło 90 zawodników z 6 klubów. Pierwsze miejsca w swoich wagach wywalczyli: A. Mielczarek, M. Gnieździński, J. Gnieździński, A. Sobieraj, M. Mazurczyk, D. Cerazy, A. Filipiak.

W klasyfikacji klubowej 1) Concordia — 63,5 pkt, 2) AZS Łódź — 58 pkt, 3) Resursa Łódź — 56,5 pkt. (n)

Młodzicy ŁKS najlepsi

W Łodzi odbył się turniej zapaśniczy młodzików. Miał on charakter dokonania eliminacji przed udziałem w turnieju finałowym o mistrzostwo Polski.

W poszczególnych wagach od 32 kg do plus 75 kg do dalszych spotkań zakwalifikowali się: W. Paliński, J. Szymczak, R. Sliwiński, D. Walenciak, L. Janaszek, R. Krzykowski, T. Czechulski, J. Wienczak, H. Sznycer, S. Rusinek, R. Kowalczyk, D. Wojtasik, A. Januszewski, H. Nawój, G. Isert, A. Piotrowski, K. Kasiński, H. Sienkiewicz, S. Ostrowski, J. Kubiak, B. Widawski, M. Karasiajanis.

Startowało — 89 zapaśników. W klasyfikacji klubowej zwyciężyli reprezentanci ŁKS. Bardzo dobrze spisywali się uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 4 w Zgierzu, którzy są pod opieką Boruty. Trzecie miejsce zajęli Budowlani. (n)

8,01 m G. Cybulskiego w hali AWF

W hali AWF w Warszawie odbył się w sobotę mityng lekkoatletyczny. Najlepszy rezultat uzyskał Grzegorz Cybulski, ustanawiając halowy rekord Polski 8.01 m. Cybulski miał znakomitą serię — 7.79, 7.90, 7.96, 8.01 i dwa spalone. Skok w dal stał na wyjątkowo wysokim poziomie. Drugi był Jerzy Miedziałek — 7,89, a trzeci Stanisław Jaskułka — 7,63.

Drugą konkurencją, która przyciągnęła uwagę widzów był skok o tyczce. Zwyciężył Kozakiewicz 5.40, przed W. Szkolnickim — 5.35 oraz Klimczykiem — 5.00.

W pozostałych konkurencjach na wyróżnienie zasługują rezultaty płotkarzy, sprinterek oraz Władysława Komara w pchnięciu kulą, który uzyskał 19,32 m.

* * *

Irena Szewińska startowała na mityngu w Toronto. Rekordzistka świata na 400 m, przegrała bieg na dystansie z utrzymującą się w znakomitej formie Amerykanką R. Bryant. Polka uzyskała czas 54,5, a R. Bryant — 53,9.

W biegu na 1000 yardów triumfował M Boit (Kenia) — 2.02,5. Ackermann (NRD) wygrała skok wzwyż wynikiem 190 cm. D. Stones (USA) wygrał skok wzwyż wynikiem 214

Po zwycięstwie nad Czarnymi 3:2 porażka Startu z Płomieniem 1:3

Pod znakiem wyrównanej walki — podobnie zresztą jak to miało miejsce w poprzednich turniejach — toczyły boje czołowe drużyny ekstraklasy siatkarskiej pań. Po sobotnim zwycięstwie w finale „A" nad Czarnymi Słupsk 3:2 (15:11, 4:15, 16:14, 12:15, 15:7) lider tabeli, zespół łódzkiego Startu przegrał wczoraj na turnieju w Milowicach z miejscowym Płomieniem 1:3 (13:15, 13:15, 15:10, 9:15).

Mimo tej porażki Start nadal zajmuje pierwsze miejsce w tabeli czołowej piątki ekstraklasy, wyprzedzając korzystniejszym stosunkiem setów Płomień i mając jeden punkt przewagi nad krakowską Wisłą.

Mimo prowadzenia we wszystkich setach Start zmęczony trudami ciężkich spotkań (tylko w milowickim turnieju łodzianki mają na swym koncie 19 rozegranych setów) nie zdołał przechylić szali zwycięstwa na swoją stronę. W pojedynku z Płomieniem trener A. Chmielnicki desygnował do gry wszystkie zawodniczki. Niestety, tylko niektóre zagrały na przyzwoitym poziomie. Najlepiej zaprezentowała się Marynowska, zawiodły — zdaniem trenera — Kaliska, Denisow, Kopczyńska oraz Lipska.

— Moje dziewczęta toczyły spotkania przy gorącym dopingu ze strony milowickich sympatyków siatkówki, skierowanym jednak pod adresem naszych rywalek. Wprawdzie nie może to być okolicznością łagodzącą nasze niepowodzenia, ale permanentnie wcielane w życie hasło „Bijcie lidera" miało niemały wpływ na postawę zespołu — powiedział nam mgr A. Chmielnicki.

Przed nami jeszcze dwa turnieje (w Krakowie i ostatni w Łodzi). A liczymy, że sympatycy drużyny wiele nam pomogą w łódzkim turnieju, który zadecyduje chyba o końcowym układzie tabeli.

Również i w Krakowie siatkarki Startu nie mają zamiaru odegrać tylko roli statysty.

Krakowska Wisła pokonała w sobotę AZS W-wa 3:1, przegrywając wczoraj z Czarnymi 2:3.

* ✦ *

W turnieju finału „B" siatkarzy Stoczniowiec wygrał z Włocławią 3:1 i zajmuje I miejsce wyprzedzając Hutnika i Chełmca.

* ✦ *

W zakończonym w Berlinie międzynarodowym turnieju siatkarki ChKS po porażce z SC Lipsk zajęły ostatecznie piąte miejsce.

* ✦ *

Juniorki i juniorzy Anilany awansowali do finału MP w piłce siatkowej w tej kategorii wieku. (w)

Owocne podróże łódzkich pierwszoligowców

Sobotnio-niedzielną kolejkę o mistrzostwo ekstraklasy zarówno kobiet jak mężczyzn, jeśli chodzi o zespoły ŁKS należy uznać za udaną. Dotyczy to szczególnie koszykarek, które powróciły z Warszawy z kompletem punktów po dwóch zwycięstwach nad stołeczną Polonią.

Nie zmarnowali także okazji podreperowania swojego ciągle skromnego dorobku koszykarze ŁKS, zwyciężając w rewanżowym meczu niedzielnym w Wałbrzychu tamtejszego Górnika.

CELNE RZUTY STOROŻYŃSKIEJ

zadecydowały o końcowym sukcesie koszykarek ŁKS w sobotnim meczu z Polonią w Warszawie. Tym razem łodzianki wytrzymały spotkanie nerwowo, bowiem mimo prowadzenia Polonii rozstrzygnęły na swoją korzyść mecz wygrywając 84:83 (42:44). Słowa pochwały należy skierować pod adresem p. Bożeny, która wykorzystała szanse i w ostatnich sekundach trafiła z rzutów osobistych w kosz. Najwięcej punktów w sobotnim meczu uzyskały dla ŁKS: Gburczyk — 28 oraz Storożyńska i Bek po 20.

W niedzielnym rewanżu również zdecydowanie lepszym zespołem był ŁKS kończąc mecz zwycięstwem 80:61 (33:10). Najwięcej punktów zdobyły dla łódzkiej drużyny Bek — 18 i Błaszczyk — 16. Najlepiej zagrała w ŁKS w tym spotkaniu — Gburczyk.

Pozostałe wyniki ekstraklasy koszykarek: Lech — AZS W-wa 75:66 i 90:68, Stomil — Włókniarz 70:56 i — 84:77, AZS P. — Spójnia 73:82 i 74:71, Olimpia — Wisła 48:104 i 60:100.

TABELA

1. Wisła	66	3074—2188
2. ŁKS	63	2870—2470
3. AZS Poznań	61	2922—2598
4. Spójnia	56	2684—2563
5. Lech	56	2710—2535
6. Polonia	58	2532—2447
7. Stomil	44	2327—2661
8. Olimpia	43	2411—2892
9. AZS W-wa	41	2173—2737
10. Włókniarz	40	2215—2959

PIĘTNASTOPUNKTOWE ZWYCIĘSTWO

(w sobotnim meczu ŁKS przegrał w Wałbrzychu z Górnikiem 86:101 (39:46) stawiało w roli faworyta we wczorajszym rewanżu zespół gospodarzy. Tymczasem koszykarze ŁKS nie zmarnowali szansy i wygrali wczorajszy pojedynek rezultatem 83:71 (39:38).

Najwięcej punktów dla ŁKS zdobyli w sobotnim meczu: Fiedorczuk — 23, Kowalczyk i Machoń po 14, a we wczorajszym zwycięskim rewanżu: Fiedorczuk — 30 oraz Krajewski i Machoń po 22.

W pozostałych meczach padły rezultaty: Lublinianka — Wybrzeże 73:75 i 72:64, Gwardia — Resovia 69:95 i 73:98, Spójnia — Polonia 80:79 i 69:90, Lech — Wisła 145:147 (po trzech dogrywkach) i 108:95, Śląsk — Start 108:80 i 87:62.

W tabeli prowadzi nadal Śląsk wyprzedzając Wybrzeże, Wisłę i Resovie. ŁKS zajmuje 10 miejsce przed Lublinianką i Gwardią.

Kolejne punkty lidera

Koszykarki Włókniarza Pabianice w spotkaniach o awans do I ligi, wygrały, i to w zdecydowany sposób dwa kolejne spotkania. Tym razem pokonały one AZS Pruszków 66: 52 (27:32) i 100:37 (34:18).

Pabianiczanki w pierwszym meczu zagrały zbyt leniwie i akademiczki z Pruszkowa prowadziły 32:27. Finisz należał jednak do pabianiczanek, które odniosły ostatecznie zasłużone zwycięstwo.

W rewanżowym spotkaniu, drużyna Włókniarza górowała pod każdym względem i ustanowiła trzycyfrowy wynik.

Punkty dla Włókniarza zdobyły: Bieniek — 46, Szymczak — 34, Gajda — 30, Koralewska — 20, Manias — 16, Kucharska — 8, Oklejek — 6, a po dwa Jabłońska, Malinowska i Grela. (now)

W Burgas pod dyktando Polaków

Polscy kolarze przygotowujący się w Słonecznym Brzegu do sezonu 1977 r. uczestniczyli 12 bm. w jednoetapowym wyścigu na trasie Burgas — Sozopol — Burgas (109 km). Oprócz 21 polskich szosowców startowało 11 kolarzy ZSRR, dwie reprezentacje Bułgarii oraz zawodnicy klubów bułgarskich.

Zdaniem trenera K. Madaja — wyścig był bardzo interesujący. Bardzo dobrze w tym pierwszym sprawdzianie wypadli nasi szosowcy, którzy od startu kontrolowali peleton. Na 10 km przed metą piękną samotną akcją popisał się W. Bielski, odrywając się od zasadniczej grupy. Po 3 km pościgu dogonił go jedynie szosowiec ZSRR — Kaminski. Obaj nie zagrożeni minęli linię mety w Burgas. Lepszym na finiszu okazał się Bielski.

W grupie zasadniczej utworzyła się 4-osobowa czołówka na 5 km przed metą. Znaleźli się w niej Polacy — łodzianin T. Zawada i S. Piasecki oraz Dimitrow (Bułgaria) i Żurawlew (ZSRR). W tej też kolejności minęli oni linię mety w Burgas.

Na czele 50-osobowej grupy finiszował w Burgas inny polski szosowiec — J. Raczkowski plasując się na 7 miejscu. W grupie tej przybyli wszyscy pozostali nasi kolarze z wyjątkiem S. Szozdy i L. Tomaszewskiego. Obaj po kraksie na 30 km trasy wycofali się.

W niedzielę rozegrano kryterium uliczne długości 60 km. Z polskiej ekipy nie wystartowali jedynie Szozda i Tomaszewski, którzy w sobotę doznali w kraksie kontuzji.

Na dość trudnej technicznie trasie dobrze spisał się J. Firkowski, gromadząc aż 20 pkt. Wyprzedził on Bułgara Dimitrowa — 11 pkt. oraz Bieńka — 10 pkt. Nie ukończył wyścigu jedynie Kowalski, który mając 5 pkt. wycofał się na skutek defektu. M. Nowicki zajął 6 miejsce (4 pkt.).

16 BM. SPARRINGOWY MECZ Z PANATHINAIKOSEM

ZASKAKUJĄCA PORAŻKA POLSKICH PIŁKARZY W MOSTARZE

W sobotę w Mostarze rozpoczął się turniej piłkarski, w którym biorą udział: kadra Polski, Ujpest Dozsa Budapeszt oraz jugosłowiańskie zespoły Sarajevo i Velez Mostar. Drużyna polska w pierwszym meczu spotkała się z Sarajevem. Jak i poprzednio, tak i tym razem Polacy wygrali 2:0 (0:0). Bramki zdobyli Wawrowski (w 75 min.) i Szarmach (w 86 min.).

Skład drużyny polskiej: Kukla — Wawrowski, Żmuda, Kasperczak, Rudy, Maculewicz (Kupcewicz), Deyna, Masztaler, Lato, Szarmach, Terlecki.

W drugim spotkaniu Velez Mostar pokonał Ujpest Dozsę 1:0 (0:0).

Po trzech zwycięstwach (wszystkie po 2:0) w poprzednich meczach jugosłowiańskiego tournee, kadra polskich piłkarzy, zanotowała w niedzielę przykrą porażkę. Polacy zmierzyli się w finale turnieju w Mostarze z miejscowym zespołem jugosłowiańskiej ekstraklasy Velez Mostar, przegrywając aż 0:3 (0:2).

Nasza drużyna wystąpiła w składzie: Kukla (Fischer) — Rześny, Kasperczak, Żmuda, Wawrowski — Maculewicz (Pawłowski), Kupcewicz, Masztaler — Lato, Szarmach (Kwiatkowski), Terlecki (Sybis).

Wprawdzie dla naszych piłkarzy turniej w Mostarze miał być głównie formą sprawdzianu i okazją do wypróbowania pewnych założeń taktyczno-technicznych, to jednak porażka trzema bramkami była nieoczekiwana. Polacy spisywali się słabiutko zwłaszcza w pierwszej połowie w której wyższość rywali była wyraźna.

Pojedynek o trzecie miejsce w turnieju zakończył się zwycięstwem Ujpestu Dozsa. Węgrzy pokonali FC Sarajevo aż 8:1 (5:1).

Nasi piłkarze udadzą się do Aten na mecz z zespołem trenera K. Górskiego — Panathinaikosem (16 bm.).

RKS — Prosna 12:6

Bokserzy RKS rozegrali towarzyski mecz, wygrywając z Prosną Kalisz 12:6. W poszczególnych wagach zwycięstwa odnieśli: Urbański, Stawicki, Pilecki zremisował z Centem, jak również Piskozub ze Stępniakiem, Przybyk, Ciechmski, Janiak Krzyżański, Boczkalow.

* * *

W kolejnym turnieju o puchar Z. Cichego w poszczególnych wagach i grupach wiekowych zwycięstwa odnieśli: Urbański, Wasilewski, Kajzer, Płuciennikowski (wszyscy z Gwardii), Malinowski, Nowak, Wnęk, Smugulski (wszyscy z Widzewa), Błaszczyk, Czart, Mydłowski, Iwański, Kębłowski (wszyscy z RKS), Grabowski, Sułkowski, Pawlik, Molenda Ilski (wszyscy z Pilicy Tomaszów).

Zgłoszonych było 50 bokserów. Najwięcej z Gwardii — 16 i RKS — 15. (n)

Kolarskie przełaje

LKS Zdzary był kolejnym organizatorem kolarskich wyścigów przełajowych. Wyniki w poszczególnych grupach wiekowych były następujące:

Młodzicy: 1) B. Rośniak (Widzew) — 17.30, 2) B. Nawrocki (Start Piotrków) — 17.51, 3) R. Sobczak (Budowlani Działoszyn) — 18.14. Dystans wynosił 4 km. Startowało 18 kolarzy.

Juniorzy młodsi: 1) R. Barul (Start Tomaszów) — 30.10, 2) J. Łuczak (LKS Pawlikowiczanka) — 32.33, 3) J. Mikołajczyk (LKS Zdżary) — 33. 35. Dystans — 10 km. Startowało — 19.

Juniorzy: 1) R. Kasiński (Włókniarz Łódź) — 38.40, 2) W. Jaranowski (LKS Zdżary) — 39.22, 3) J. Lewandowski (Gwardia Łódź) — 40.09.

Seniorzy: 1) M. Salamon (Włókniarz Łódź) — 43.42, 2) J. Bicz (Gwardia Łódź) — 43.45, 3) Z. Tokarski (Budowlani Działoszyn) — 45.14.

Sędzia zawodów Waldemar Jóźwiak informuje nas, że w niedzielę 20 bm. w Tomaszowie rozegrane zostaną międzyokręgowe mistrzostwa przełajowe. Spodziewany jest rekordowy udział zawodników we wszystkich kategoriach. (n)

* * *

W Pile odbyły się kolarskie wyścigi przełajowe. W konkurencji juniorów rozegrano ciekawą walkę o uzyskanie paszportu na wyjazd do Belgii na mistrzostwa juniorów naszego kontynentu.

Najlepszym był zawodnik Żyrardowianki Tadeusz Hol, który dystans 13 km przejechał w czasie — 33.06. On też reprezentować będzie nasze kolarstwo w mistrzostwach Europy.

W grupie seniorów nadal bezkonkurencyjnym w kraju jest G. Jaroszewski z Żyrardowianki, który dystans 21 km przejechał w czasie — 37.35. Drugie miejsce ze stratą do zwycięzcy — 4 sek. zajął Z. Tiski z Rydułtowa. (n)

W SKRÓCIE

▲ Pięściarze Widzewa wygrali w niedzielę w Finlandii z zespołem bokserów składającym się z dwóch klubów Polackerna i Jyveskyle 12:6. Punkty dla Widzewa zdobyli: Bogdański, Stefański, Haftka, Sobczak, Janicki i Kolasiński.

▲ Na ME w strzelaniu z broni pneumatycznej Polak S. Romanowski wynikiem 380 pkt. zdobył w kategorii juniorów w strzelaniu z PP brązowy medal. Dwa złote medale zdobyli nasi reprezentanci w punktacji zespołowej: juniorzy (Romanowski, Klimas i Mazur) i seniorzy (E. i A. Trajdowie oraz Siemionow).

▲ Rumun I. Nastase pokonał w finale turnieju tenisowego WCT w Meksyku W. Fibaka 4:6, 6:2, 7:6.

▲ Piłkarze ręczni Anilany pokonali w finale Grunwald 23:16 i zdobyli I miejsce w turnieju wyzwolenia Poznania.

▲ W czasie halowych zawodów w Berlinie I. Słupianek (NRD) uzyskała w pchnięciu kulą wynik 21,03 m.

▲ Piłkarze Panathinaikosu stracili przodownictwo w greckiej ekstraklasie przegrywając z Kavala 0:1.

Przegrana piłkarzy Widzewa w Zwickau

Przebywający na zgrupowaniu w NRD piłkarze Widzewa w swym ostatnim meczu sparringowym za Odrą spotkali się z pierwszoligowym zespołem Sachsenring. Spotkanie rozegrane w Zwickau zakończyło się wysoką porażką łódzkiej drużyny 1:5 (0:2).

Honorową bramkę dla Widzewa uzyskał w 84 min. Kowenicki. Dla drużyny gospodarzy bramki zdobyli: Breautigam, Leuschner, Schwemmer, Braun i z karnego — Nestler.

W drodze powrotnej do Łodzi Widzew zmierzy się dziś w Legnicy z jedenastką miejscowej Miedzi.

* ✦ *

Przygotowujące się do pierwszoligowych meczów sparringowe spotkania rozegrały inne polskie drużyny. Oto wyniki: Vorwaerts Frankfurt — Arka 5:2, ŁOK Lipsk — Śląsk 3:1, FC Karl-Marx-Stadt — Szombierki 0:1, Stal Mielec — Wisłoka 1:1, Ruch — BKS Bielsko 3:2, Pogoń — Urania 1:0.

Remis ŁKS w Holandii

Przebywający od trzech dni w Holandii piłkarze ŁKS spotkali się w pierwszym meczu z II-ligowym zespołem holenderskim WVV Wageningen.

Jak poinformował nas towarzyszący ekipie red. W. Filipiak z „GR" mecz zakończył się remisem 1:1 (1:1).

Bramkę zdobył dla ŁKS, ustalając wynik spotkania w 29 min. Nowak.

LIGA ANGIELSKA

Birmingham — Norwich	3:2
Coventry — Liverpool wyl. jeden	(1)
Derby — Leeds	0:1
Everton — Leicester	1:2
Ipswich — Aston Villa	1:0
Manchester City — Arsenal	1:0
Newcastle — Middlesbrough wylos. jeden	(1)
Tottenham — Manchester Utd.	1:3
West Bromwich — Queens Park	1:1
West Ham — Stoke	1:0
Nottingham — Luton	1:2
Plymouth — Orient	1:2
Sheffield Utd — Southampton	2:2

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. W-9